Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.31 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 264. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 14 listopada 1925 roku. Rok XIX.

Czy uzasadniona obstrukcja?

Warszawa, 12. listopada.

Prasa codzienna, zwłaszcza ta, która poluje stale na sensację, od paru już dni twierdzi, że między stronnictwami w Sejmie rozpoczęły się już rozmowy na temat nowego rządu, któryby zastąpił rząd p. Grabskiego. Pogłoski te słyszy się i w rozmowach prywatnych, zwłaszcza w kuluarach sejmowych. Ile w tych pogłoskach jest prawdy, trudno w tej chwili powiedzieć. Natomiast zrozumiałem jest źródło tych pogłosek. Dyskusja, przeprowadzona w Sejmie nad przemówieniem p. Władysława Grabskiego była dostatecznym dowodem, że niema w Sejmie, jak również i w kraju stronnictwa któreby było całkowicie zadowolone z obecnego rządu, w szczególności z działalności p. prezesa Rady ministrów. Z przemówień przedstawicieli klubów, nawet tych, które głosowały za utrzymaniem obecnego rządu, można było wywnioskować, że tylko nieprzygotowanie w swoich uchwałach bardzo znacznie zmieniły projekt rządowy tak, że **nie może już być mowy o udzieleniu rządowi pełnomocnictw**, ale tylko mówi się o upoważnieniu ministerstwa skarbu do **jednorazowego** aktu, mianowicie do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, a natomiast określenie sposobu użycia tej pożyczki zastrzeżone zostaje Sejmowi — który odpowiednią uchwałą zadecyduje o tem. To wszystko. Cały Sejm zgadza się na to, że **zaciągnięcie pożyczki zagranicznej** jest koniecznością państwową i to niecierpiącą zwłoki. Czy ten, czy inny rząd **musi** otrzymać tego rodzaju upoważnienie, jakiego domaga się wniosek komisji budżetowej i skarbowej. A skoro tak jest — nie można usprawiedliwić opozycji, która właśnie przy ustawie uznanej przez tąż samą opozycję za konieczność państwową, uprawia techniczną obstrukcję, jak to robi „Piast" i „Wyzwolenie", wciągając do całej sprawy nawet wysoką godność marszałka Sejmu. Wygłaszanie kilkugodzinnych przemówień, żądanie odroczenia dyskusji nad ustawą pierwszą do chwili opracowania przez komisje dwóch ustaw dalszych, prowokowanie **przesilenia na stanowisku marszałka** — to wszystko są wprawdzie środki parlamentarne, przysługujące klubom opozycyjnym, ale niegodne stronnictw, chcących uchodzić za państwowe, wtedy, gdy chodzi o ustawę, która jest koniecznością państwową. W takich wypadkach opozycja nie może być usprawiedliwiona żadnemi względami. „Piast", którego kierujący mężowie stanu nie mogą się doczekać chwili, gdy zasiada na krzesłach rządowych, wybrał bardzo **niewłaściwy moment do obstrukcji**, wszedł na śliską drogę, używa środka, który w danych warunkach mógłby się zwrócić równie dobrze przeciw rządowi, któryby z jego wyszedł grona.

Większość Sejmu oświadczyła się bardzo wyraźnie przeciw taktyce pp. Witosa, Sanojcy, Rudzińskiego itp. Obstrukcja nie osięgnie celu, jaki tym panom przyświecał, to jest nie przysporzy ustąpienia rządu p. Wład. Grabskiego, ale ten pożądany przez p. Witosa moment tylko odwlecze, natomiast **państwu przyniesie poważne szkody**, uniemożliwiające pierwsze poczynania w kierunku sanacji stosunków gospodarczych i finansowych Polski. I jakkolwiek p. Grabski niewątpliwie nie odzyska utraconego w społeczeństwie i w Sejmie zaufania — to jednak uzasadniona będzie przestroga, jaką dziś **rzucił pod adresem opozycji, by nie**-przewlekała uchwalenie ustawy sanacyjnej, bo **chodzi nie o rząd, ale o Polskę**. Czy ta przestroga trafi na grunt podatny nie wiem. To jednak jest pewne, że obstrukcja „Piasta", „Wyzwolenia" i mniejszości narodowych nic wspólnego niema z naprawą położenia gospodarczego Polski.

Sejm radzi nad sanacją skarbu.

Zgoda na zaciągnięcie pożyczki interwencyjnej 200 milj. zł. — Dalsza debata nad podatkiem majątkowym. — W piątek walna rozprawa o rozwiązanie Sejmu.

Warszawa, 12. 11. Izba przystąpiła do dalszych obrad nad art. 2, który upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki interwencyjnej łącznie już z zaciągniętemi na ten cel sumę 200 miljonów zł.

Pos. Byrka (Piast) uzasadniał wniosek mniejszości o skreślenie tego artykułu. Mówca proponuje, by sumę 200 miljonów, przeznaczoną na cele interwencji zastąpić sumą 120 miljonów.

Pos. Socha (N. P. Ch.) na wypadek odrzucenia skreślenia art. 2, proponuje zastąpić go innym artykułem, któryby upoważniał ministra skarbu do zaciągnięcia w walutach obcych pożyczki nie przekraczającej 200 miljonów zł., lecz nie na cele interwencji, ale na cele emisyjne złotego.

Pos. Byrka popiera wniosek mniejszości o skreślenie art. 3, wyrażając obawę, że przyjęcie tego artykułu grozi nam inflacja 150 miljonów zł.

W imiennem głosowaniu przyjęto bez zmian art. 1, 2 i 3. Przyjęto dalej 171 głosami przeciw 169 wniosek pos. Moraczewskiego (PPS.) o skreślenie art. 6, dotyczącego pomocy finansowej dla instytucji kredytowych. W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu, poczem Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy o zaciągnięciu pos. Byrki, który wypowiedział się za tą ustawą, odesłano ją do komisji budżetowej.

Przy pierwszem czytaniu projektu noweli do ustawy o podatku majątkowym, pos. Sanojca domagał się odrzucenia tegoo projektu z uwagi na to, że faworyzuje on warstwy bogatsze kosztem biedniejszych.

Wniosek pos. Sanojcy odrzucono, projekt zaś odesłano do komisji.

Następne posiedzenie jutro, na pierwszem miejscu mięscu jest wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

Aresztowania w Prusiech Wschodnich.

Bataljony Schlageters. — Listy Ludendorffa.

W sprawie aresztowań w Prusiech Wschodnich donosi „Voss. Ztg.", że aresztowani, którzy nosili mundury na wzór wojskowych skrojone, należą do tajnej organizacji „Frontring", a grupa aresztowanych 20 ludzi nazywała się „Schlageter-Bataillon". Bataljon ten rozmieszczony był na dwuch wielkich majątkach w rejencji olsztyńskiej. Ludzie ci, pochodzący z Szczecińskiego, G. Śląska, Meklemburgii i Bawarji, urządzali wojskowe ćwiczenia, wyposażeni byli w broń i amunicję. Aresztowanie nastąpiło w nocy pod kierownictwem prezesa policji królewieckiej, Brandta. Skonfiskowano przytem bogate archiwum organizacji, m. i. **listy Ludendorffa.** Znaleziono przytem odpis listu francuskiego, skierowanego do jakiegoś Belga, w którym autor listu, jeden z aresztowanych monarchistów, Belgowi proponuje kupno fotografji portu hamburskiego. List datowany jest z 23 października 1923, a więc z czasów okupacji Ruhry.

* * *

Opinja polska z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że władze pruskie nareszcie zabrały się do skóry monarchistycznych organizacji, które pod pozorem walki celem zabrania ziem polskich, najwięcej szkodziły obywatelom niemieckim. Z tych właśnie kół wyszedł szereg morderców, t. zw. „Feme-Mörder", których obecnie ścigają sądy niemieckie za zabójstwo Niemców. Sam Schlageter, rozstrzelany przez Francuzów za wysadzania mostów, i czczony przez Niemców jako bohater, był również moralnie wykolejonym przez wojnę młodzieńcem, który za czasów pobytu w Gdańsku niejednokrotnie Polakom ofiarował sprzedaż tajnych dokumentów niemieckich.

Minister Sikorski zaprzecza potwornej historji o maskach gazowych.

Warszawa, 12. 11. PAT. W „Expressie Porannym" nr. 313 ukazał się artykuł o rzekomem odrzuceniu przez komisję wojskową 10.000 masek, wyprodukowanych we fabryce „Protekta" w Radomiu. W celu wyjaśnienia faktycznego stanu rzeczy, nie odpowiadającego treści wspomnianego artykułu, gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Komisja wojskowa ani w ubiegłym tygodniu, ani kiedyindziej żadnych masek nie odrzuciła, zaś przedstawiona próbna partja 10.000 masek w lipcu b. r. całkowicie odpowiadała warunkom odbiorczym. Dalszy odbiór masek w mniejszych ilościach dokonany nie komisyjnie, a przez upełnomocnionego reprezentanta M. S. W. był najzupełniej normalny i odpowiadał wymaganym warunkom. Zarzuty jednocześnie podniesione pod adresem M. S. W. w odniesieniu do okoliczności które rzekomo towarzyszyły zawarciu umowy, przekazał p. minister spraw wojsk. szefowi korpusu kontrolerów celem przeprowadzenia dochodzeń. Niezależnie od powyższego p. minister spraw wojsk. zwrócił się do prokuratury cywilnej o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karno-sądowej, ponieważ tekst wspomnianej notatki prasy może wywołać uzasadniony niepokój publiczny.

Między stronnictwami sejmowymi, które oświadczyły się za przedłożeniem komisyjnem, znajduje się również Ch. Dem. Klub ten ma niewątpliwie dużo przyczyn do niezadowolenia z działalności rządu p. Grabskiego. Reprezentując w kraju w znacznej części rzesze robotnicze rozumie Chrz. Demokracja, że jakkolwiek rząd obecny dużo wobec tych rzesz zawinił, to jednak nie wolno zaniedbywać żadnej sposobności, by los tych mas robotniczych polepszyć, nie wolno ani na godzinę odkładać środków, które choć częściowo mogą zapobiedz dzisiejszej nędzy ludu pracującego. A ponieważ projekt komisyjny niewątpliwie zdąża do polepszenia położenia, przeto też Ch. Dem. za propozycja głosuje. **Zabrzeski.**

Pogłoski o nowym rządzie.

Warszawa, 12 listopada.

Nie wiem, czy dobrą drogę obrały te stronnictwa, które nie chcą dopuścić do uchwalenia, w Sejmie środków mogących przyczynić się do polepszenia dzisiejszego położenia. Zdaje mi się, że opozycja czy nawet obstrukcja przeciw przedłożeniom rządu, które wskazują właśnie takie środki jest conajmniej bezcelowa, a w skutkach dla interesów państwa szkodliwa. Bo zastanówmy się, o co chodzi. Rząd p. Grabskiego przedłożył projekty trzech ustaw sanacyjnych. Połączone komisje sejmowe skarbowa i budżetowa rozważyły jeden z tych projektów, dotyczący najpilniejszej na razie sprawy, mianowicie uzyskania środków finansowych dla życia gospodarczego, dla utrzymania kursu złotego i pomocy dla instytucyj kredytowych. Komisje składu nowego rządu uratowały chwilowo rząd obecny. Rozstrzygnięcie losu rządu p. Wł. Grabskiego zostało tylko odroczone, by uniknąć dłuższego przesilenia. Takie wrażenie odnosiło się i odnosi z tego co mówią reprezentanci stronnictw sejmowych tak tych, które pozostają w opozycji, jak i tych, kóre rządowi udzielają poparcia. A skoro rząd obecny uważany jest za taki, który lada chwila ma ustąpić, nic dziwnego, że **pogłoski o tworzeniu nowego rządu** znajdują wiarę, bo niewątpliwie istnieje moment nadający się do rozmów na temat nowego rządu.

Zachodzą w całej sprawie dwa pytania: **kto ma tworzyć nowy rząd** i jaki on ma być? Jest zwyczajem parlamentarnym, że inicjatywa w tworzeniu nowego rządu należy do tego ugrupowania parlamentarnego, które dotychczasowy rząd obala, słowem inicjatywa należy do opozycji. W naszych warunkach **inicjatywa przypada stronnictwu „Piast"** czyli p. Witosowi. Jego to bowiem stronnictwo weszło na drogę opozycji, a jest jedynem, które przy tworzeniu nowego rządu może wchodzić w rachubę, jeśli nowy rząd ma poparcie u większości stronnictw polskich. O innej zaś większości rządowej mowy być nie może. Przewaga w składzie tej większości może być po prawej lub lewej stronie Izby, w każdym jednak razie musi ta większość składać się z poważnych stronnictw polskich. P. Witos rozpoczął podobno rozmowy z innymi klubami. Czy te rozmowy doprowadzą do rezultatu, w tym momencie trudno przewidzieć. P. Witos ma dużo sprytu, ale nieraz już okazało się, że **przecenia swoje zdolności dyplomatyczne**, a co najgorzej jest **dość nieszczery, by odkryć swoje karty.**

Istnieją jednak wśród stronnictw umiarkowanych naszego Sejmu silne **tendencje do wytworzenia większości**, któraby służyła za oparcie nowemu rządowi. Tę nutę słyszeliśmy w przemówieniu przedstawiciela N. P. R., na środowem posiedzeniu Sejmu, apel do zgodnej współpracy stronnictw sejmowych wypowiedział mówca Ch. D. ks. Kaczyński. **Dążność do porozumienia stronnictw** jest zatem widoczna i powinna doprowadzić do pożądanego rezultatu. Stronnictwa, mające **poczucie odpowiedzialności** rozumieją, że jest najwyższy czas na zgodę. Jeśliby teraz do tego nie doszło, w takim razie nie pozostawałoby nic innego, jak rozejście się do domów. Ale i w tym wypadku nasi posłowie nie mogliby być zwolnieni od odpowiedzialności za wynik wyborów do Sejmu następnego. Jeśli bowiem ten nowy Sejm będzie gorszy — to **wina spadnie na Sejm obecny**, który słusznie czy niesłusznie uważany jest za sprawcę dzisiejszego ciężkiego położenia.

Mówi się w Sejmie i kraju o koalicji klubów sejmowych, **o rządzie koalicyjnym.** Byłoby to naprawdę dużym i patrjotycznym czynem, gdyby do takiej koalicji dojść mogło. Jeśli w r. 1920, wobec grozy najazdu wroga, znalazły się podstawy dla wytworzenia koalicji w Sejmie ustawodawczym to i obecnie należy wytworzyć taką koalicję, bo niebezpieczeństwa, jakie grożą wewnątrz Polski, stanowią niemniej silną podstawę do współpracy stronnictw. Cementem, który winien połączyć stronnictwa sejmowe, winien być **jednolity program sanacyjny**, a wtedy już będzie rzeczą łatwą utworzyć rząd, któryby ten program wykonał.

Jak z powyższych uwag wynika, stoimy wobec ważnych rozstrzygnięć. Czy one zapadną dziś, jutro, czy za dni parę to nie umniejszy ich doniosłości dla przyszłości naszego państwa.

Zabrzeski.

Parlament angielski a układy w Locarno.

Londyn, 12. 11. (PAT) W związku z aktem podpisania układów locarneńskich na dzień 13 listopada wyznaczone zostało rozpoczęcie w Izbie gmin wielkiej dyskusji w sprawie tychże układów. Głosowanie będzie się mogło odbyć szybko, ponieważ wszystkie stronnictwa akceptują rzeczone układy tylko przywódca partji robotniczej Mac Donald wygłosi kilka krytycznych uwag. W dniu 20 listopada przywódcy szeregu stronnictw zaproszą Chamberlaina na bankiet celem uczczenia jego zasług. Lord Grey, który będzie przewodniczyć bankietowi wypowie przy tej sposobności przemówienie powitalne o celach angielskiej polityki zagranicznej. W dn. 1 grudnia odbędzie się uroczyste podpisanie traktatów. Wieczorem zagraniczni ministrowie przybyli do Londynu oraz ich małżonki, które otrzymają osobiste zaproszenie będą gośćmi pary królewskiej w pałacu Buckingham. Przyjęcie, w którem weźmie udział 50 osób będzie miało wszelkie cechy bankietu państwowego. Po tem przyjęciu odbędzie się w pałacu Buckinghamskim raut na tysiąc osób. Na cześć ministrów zagranicznych wieczorem 2 grudnia wyda rząd angielski obiad. Oprócz tego korporacja City londyńskiej zamierza uczcić gości zagranicznych śniadaniem.

W przyszłym tygodniu nastąpi opublikowanie umów locarneńskich.

Berlin. Opublikowanie tak zw. paktu locarneńskiego nastąpi dopiero w poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia. Ostateczna decyzja zapadnie w Radzie Ambasadorów, która nie zbierze się jutro lecz dopiero w poniedziałek.

Ulgi dla Niemiec w strefie okupowanej.

Londyn, 12. 11. (PAT) Reuter dowiaduje się, że aljanci zgodzili się na wprowadzenie pewnych ulg w strefie okupowanej i że ze względu na zarządzenia, poczynione przez Niemcy w sprawie rozbrojenia ewakuacja Kolonji rozpocznie się prawdopodobnie w grudniu.

Gratulacje dla Mussoliniego.

Dzienniki donoszą, że Mussolini otrzymał z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu, 24.000 telegramów z życzeniami z kraju i z zagranicy.

Gdańsk przeciw wysuwanemu na wysokiego komisarza van Hamelowi.

Swego czasu donosiliśmy, że na wysokiego komisarza w Gdańsku wysuwany jest między innymi również i Holenderczyk van Hamel. O kandydaturze tej snać dowiedział się również i senat gdański, który poprzez swych nacjonalistycznych senatorów lansuje w swoim hakatystycznym organie „Danziger Neueste Nachrichten" inspirowany artykuł, skierowany przeciwko kandydaurze dr. Hamelowi. Hamel nie podoba się nacjonalistom gdańskim głównie dla tego, że podczas wojny światowej walczył on o słuszne prawa zaczepionych przez Niemców narodów, że zbijał wywody stojącej na usługach i żołdzie Erzbergera prasy holenderskiej i że był redaktorem wychodzącego w Amsterdamie germano-fobskiego pisma „De Groene Amsterdamer, uchodzącego za ekspozyturę innego przeciw Niemcom walczącego pisma: „Telegraaf". Gdańszczanie mają też do Hamela jakieś pretensje o to, że w sporze o skrzynki pocztowe przychylał się do argumentacji polskiej. Zarzuty, stawiane przez „Danzig. N. Nachr." wykazują nam, że Hamel musi być człowiekiem niezmiernie prawego i czystego charakteru, a takiego tu nie chcą.

Sprzysiężenie wojskowe w Hiszpanji.

Paryż, 13. 11. (Tel. wł.) W ostatnich dniach nadeszły z nadgranicza francusko-hiszpańskiego wiadomości o sprzysiężeniu wojskowych konspiratorów. Wiadomość ta okazała się o tyle prawdziwą, że w dniu wczorajszym dokonano na samym pograniczu aresztowań kilku wyższych dygnitarzy wojskowych m. in. generała Lopeza i Fuzy. W Madrycie w innych miejscowościach trwają aresztowania bez końca. W Barcelonie dokonano u kilku wyższych oficerów i generałów rewizji domowych i aresztowano trzech wyższych dygnitarzy. Sprzysiężenie rozciąga się na całą Hiszpanję. Cenzura niedopuszcza do rozpowszechniania tej wiadomości i trzyma wyniki dochodzenia w tajemnicy. Francuska prasa donosi, że konspiracja przybrała charakter bardzo groźny i że można ją porównać ze sprzysiężeniem w r. 1917, które wywołało w całej Hiszpanji rozruchy rewolucyjne.

Siódma rocznica zawieszenia broni.

Jak ją święcono w Anglji i Francji.

Londyn, 11. 11. (PAT) Dziś w siódmą rocznicę zawieszenia broni zaparowała w całem Imperjum Brytyjskiem 2-minutowa chwila milczenia, wyznaczona na godz. 11 przed południem. Król Jerzy, któremu towarzyszyli jego trzej synowie, złożył na krótko przed godz. 11 wieniec na grobie nieznanego żołnierza. W ceremonji tej wzięli udział wszyscy obecni w stolicy członkowie rządu z premjerem Baldwinem na czele.

Paryż, 11. 11. (PAT) Z okazji uroczystego obchodu siódmej rocznicy zawieszenia broni w kościołach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. Na dziedzińcu pałacu inwalidów dokonano wręczenia 250 sztandarów wojennych pułkom oficerów rezerwy, którzy w otoczeniu oklaskiwanego przez tłumy wojska pełnili przy nich straż honorową. W drodze do łuku tryumfalnego dookoła grobu Nieznanego Żołnierza zgromadziło się wiele wybitnych osobistości, przedstawiciele stowarzyszenia byłych uczestników wojny oraz inwalidów.

O bałkański pakt gwarancyjny.

Genewa, 12. 11. (PAT) Grecki minister spraw zagr. zawiadomił pisemnie generalny sekretarjat Ligi Narodów, że Grecja wierna swej przeszłości gotowa jest zawrzeć bałkański pakt gwarancyjny, o ile nadarzy się ku temu sposobność.

Przesilenie rządowe w Holandji z powodu poselstwa przy Watykanie.

Haga, 12. 11. (PAT) Druga izba 52 głosami przeciw 42 uchwaliła zniesienie poselstwa przy Watykanie, w następstwie czego 4 ministrów partji katolickiej podało się do dymisji. W ten sposób kryzys gabinetu został otwarty.

Projekt ocalenia narodowego Francji.

Paryż, 12. 11. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Matina" Painleve podkreślił, że rząd gotów jest zmienić w pewnej mierze swe projekty finansowe, energicznie jednak sprzeciwia się w dalszym ciągu idei konsolidacji bonów obrony narodowej. Następnie premier dodał, że rozbieżność poglądów w kwestji organizacji kasy amortyzacyjnej wynika raczej z metafizyki politycznej, aniżeli z rzeczywistości. W końcu Painleve wyraził przekonanie, że ostatecznie przyjęta zostanie formuła, która pozwoli trwałej większości uchwalić **projekt ocalenia narodowego.** Rząd domagać się będzie podjęcia dyskusji nad sprawami finansowemi już w dniu 13 b. m.

Ofenzywa francuska w Syrji.

„Chicago Tribune" donosi z Damaszku, że **francuska konnica rozpoczęła już wielką akcję, celem otoczenia powstańców.** Posiłki już nadeszły i Francuzi spodziewają się, że uda im się niebawem zwalczyć ruch powstańców w Syrji.

Spalenie kościołów w okolicy Damaszku.

Reuter donosi z Nowego Jorku, że nadeszły tam wiadomości o spaleniu amerykańskich szkół misyjnych i kościołów w okolicy położonej na południe od Damaszku, gdzie Druzowie przepędzili armeńsko-syryjskich chrześcijan. Amerykańska misja dla Bliskiego Wschodu donosi, że władze angielskie w Palestynie zamknęły granicę dla uchodźców z Syrji, tak, że obecnie wielu uchodźców zgromadziło się na granicy. Poczyniono przygotowania w kierunku przetransportowania 10.000 dzieci syryjskich pod ochroną misji dla Bliskiego Wschodu.

PASTA do zębów Savon dentifrice
Fryderyk PULS Sp. Akc.

„Czterdziestostopniowa jubilatka".

(Korespondencja własna)

Moskwa, w listopadzie 1925 r.

Czterdziestostopniowa jubilatka, jak nazywają wódkę monopolu sowieckiego w Moskwie, jest w dalszym ciągu w centrum uwagi społecznej stolicy Z. S. S. R. Nawet w obradach parlamentu sowieckiego tj. Wcik'a poświęcono jej dość dużo miejsca. Przy dyskusji nad nowym projektem kodeksu karnego p. Krylenko zapowiedział szczególnie surowe kary przeciwko chuligaństwu, które rozrosło się do niebywałych rozmiarów w związku z oficjalnem wprowadzeniem „sorokowki".

Uważamy — mówił p. Krylenko — że w stosunku do rozwiązanej chuliganerji żadne środki nie są zbyt surowe. W każdym razie mówić o jakiejś karze 3-ch miesięcy aresztu nie można. Musze wskazać, że w dniu wprowadzenia 40 stopniowej wódki u nas w Moskwie, liczba występków chuligańskich wzrosła niezwykle. Areszt musi uspokoić tych „junaków".

Przed rokiem, kiedy rząd sowiecki wprowadził wódkę 30 stopniowa t. zw. „rykówkę", po Moskwie krążyła karykatura, z której śmieli się i komuniści. Na rysunku widniała postać prezesa Sownarkomu, Rykowa, ofiarującego ludowi 30 stopniową wódkę, a przed nim stał ostatni car Mikołaj i pytał: „Czy o te 10 stopni warto było robić taką awanturę".

Sprawa „jubilatki" daleko więcej interesuje szerokie masy, niż wszystkie mityngi i rezolucje o Chinach rewolucyjnych, o intrygach Anglii, o zdradzie Stresemanna w Locarno. Nic też dziwnego, że pisma wieczorne w Moskwie i w Petersburgu, które usiłują zastąpić ludności prasę burżuazyjną, poświęcały wódce szereg feljetonów, całe szpalty kroniki i artykuły.

Komuniści skrajni zwracają się do swoich przywódców z pytaniami: „Jakże może rząd robotniczo-włościański ciągnąć zyski z pijaństwa ludowego? Jak można pozwolić na tę falę pijaństwa, która zalewa Moskwę? Jak pogodzić swobodną sprzedaż wódki „kazionnej" i nawet popieranie jej z niedawnemi karami, obławami i nawet rozstrzeliwaniem za sprzedaż wódki?"

I oto teraz rozpoczęła się kampanja wyjaśnień. Izwiestia' dowodzą, że samogonkę produkowała burżuazja chłopska, a więc, żeby ją osłabić, uderzyć w kieszeń, trzeba było odebrać jej to źródło dochodu.

Inny argument przytacza „Prawda". Dowodzi mianowicie, że rząd troszczy się o zdrowie ludności. Surogaty alkoholowe są szkodliwe, więc zastąpiono ją przez zdrową „sorokowkę". Argument ten spotkał się z krytyką, że „wódka sowiecka" nie stoi na wysokości zadania, do carskiej monopolki nawet nie umywa się.

Niedawno Trockij w swoich pracach nad „jakością produkcji" stwierdził, że np. piwo sowieckie jest poprostu trucizną. Skąd więc wódka ma być lepszą?

Puszczono więc w nich i trzeci argument, że centralizacja produkcji i sprzedaży alkoholów w rękach państwa umożliwia opanowanie pijaństwa przez zarządzenia władz...

Ten argument jest oczywiście najsłabszy, wiadomo bowiem że sprzeciwiają mu się względy budżetowe w całej tej epopei najbardziej decydujące.

A. Z.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Berlin, 12 11 PAT. Pełnomocnik rządu polskiego dr. Prądzyński miał dnia 10 listopada rozmowę z pełnomocnikiem rządu niemieckiego dr Lawaldem, któremu przy tej sposobności wręczył przekład niemiecki definitywnego tekstu nowej polskiej taryfy celnej. Obaj pełnomocnicy wyrazili przekonanie, że wobec tego stworzona została realna podstawa do intensywnego kontynuowania rokowań. Dr Lewald podkreślił pozatem znaczenie, jakie dla Niemiec ma uregulowanie kwestji prawa osiedlania się i uregulowanie sprawy ceł konwencyjnych, dr. Pradzyński podkreślił natomiast znaczenie, jakie dla Polski ma kwestja wywozu wytworów rolniczych i węgla. Pełnomocnik niemiecki oświadczył, że przestudiowanie nowej taryfy celnej będzie wymagało pewnego czasu. Obaj pełnomocnicy porozumieli się w tym kierunku, że o ile to będzie możliwe, jeszcze z końcem bieżącego tygodnia ustalony będzie program prac w poszczególnych komisjach.

Z KRAJU.

Dygnitarz sowiecki uciekł do Polski.

Do Wilna przybył niejaki Giewałtowski, który pełnił funkcje dowódcy frontu południowego i komisarza do spraw zagranicznych w republice Dalekiego Wschodu.

Następnie był posłem w Pekinie, a ostatnio kierował bolszewicką organizacją obrony lotniczej.

Zraziwszy się do rządów sowieckich, uciekł z Rosji i przybył do Wilna. Władze polskie pozostawiły go na wolności.

Nie zamach lecz... polowanie.

Jak okazuje się w sprawie rzekomego zamachu na gen. Szeptyckiego, do którego strzelano gdy jechał pociągiem z Krakowa, dochodzenie policyjne ustaliło, że strzał do wagonu, w którym jechał gen. Szeptycki, był rzeczą przypadku. Mianowicie bawiący na urlopie żołnierz Jan Knapik, polował w lesie, strzelając z karabinu. Zabłąkana kula trafiła w przedział I klasy, w którym siedział gen. Szeptycki. Knapik został zatrzymany.

Wyjątkowe miasteczko.

Wyjątkowem miasteczkiem w województwie warszawskiem jest Grodzisk, który w ciągu kilku miesięcy, wyłamując się z szeregu równych sobie miasteczek, wybudował sprawnie funkcjonującą elektrownię, wzorową rzeźnię miejską, rozpoczął budowę szkoły powszechnej, wreszcie uporządkował fatalne ulice. Teraz już tam, gdzie przed kilku miesiącami był błota nie do przebycia, leżą gładkie płyty betonowe i wreszcie można spacerować „suchą nogą" po ulicach.

Samobójstwo z powodu redukcji.

Do sekretarza prezesa dyrekcji kolejowej w Wilnie zgłosił się zredukowany konduktor, Gebarzewski, z prośbą o posłuchanie u prezesa inż. Staszewskiego. Gdy mu oświadczono, że prezes posłuchania udzielić nie może, Gębarzewski błyskawicznym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i celnym strzałem w skroń odebrał sobie życie.

Gebarzewski znajdował się wraz z rodziną w opłakanych warunkach materjalnych z powodu redukcji i zamierzał prosić prezesa o ponowne przyjęcie do służby.

W pałacu arystokratów — jaskinia gry.

Warszawski „Ekspres Poranny" podaje szereg rewelacyjnych szczegółów w związku z wykryciem w Warszawie w pałacu ks. Czetwertyńskich tajnego, zakrojonego na wielką skalę domu gry. Jaskinia ta pracowała pod dyskretnym tytułem klubu propagandy filmowej. W grę wciągnięte były znane osobistości Warszawy, oraz szereg przedstawicieli świata arystokratycznego.

Byli funkcjonarjusze policji we Wilnie oskarżeni o łapownictwo i nadużycia służbowe.

Utrzymywali stosunki z szpiegami bolszewickimi.

W wileńskim sądzie okręgowym toczyła się przez kilka dni rozprawa przeciwko byłym funkcjonarjuszom policji państwowej, oskarżonym o łapownictwo lub zaniedbanie służbowe. Przesłuchano 150 świadków.

W ciągu rozprawy wielkie poruszenie wywołały zeznania kierownika ekspozytury policji państwowej na m. Wilno Kazimierza Oleckiego, który mówił między innemi o kontakcie oficerów policji ze szpiegiem bolszewickim Madejskim. Szczególnie bliskie stosunki utrzymywał z nim oskarżony Pawłowicz.

Wczoraj ogłoszony został wyrok sądu okręgowego w Wilnie, skazujący:

1) Jana Szolca byłego komisarza pierwszego komisarjatu na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, zastąpionego domem poprawy z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego i ze skutkami art. 26, 30, 34 i 35 k. k.

2) Józefa Rymkiewicza starszego przodownika tegoż komisarjatu na rok więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego.

3) Adolfa Kulakowskiego byłego starszego przodownika powyższego komisarjatu na rok więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego.

4) Schnajdra Izaaka na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego.

5) Anatola Pawłowicza, byłego kierownika urzędu w Wilnie na 2 tygodnie aresztu z zaliczeniem 2 tygodni aresztu prewencyjnego.

Oskarżeni Tołpycho były podinspektor Policji Państwowej i przodownik Tomkowicz zostali uniewinnieni.

Anglik, Niemiec dwa bratanki...

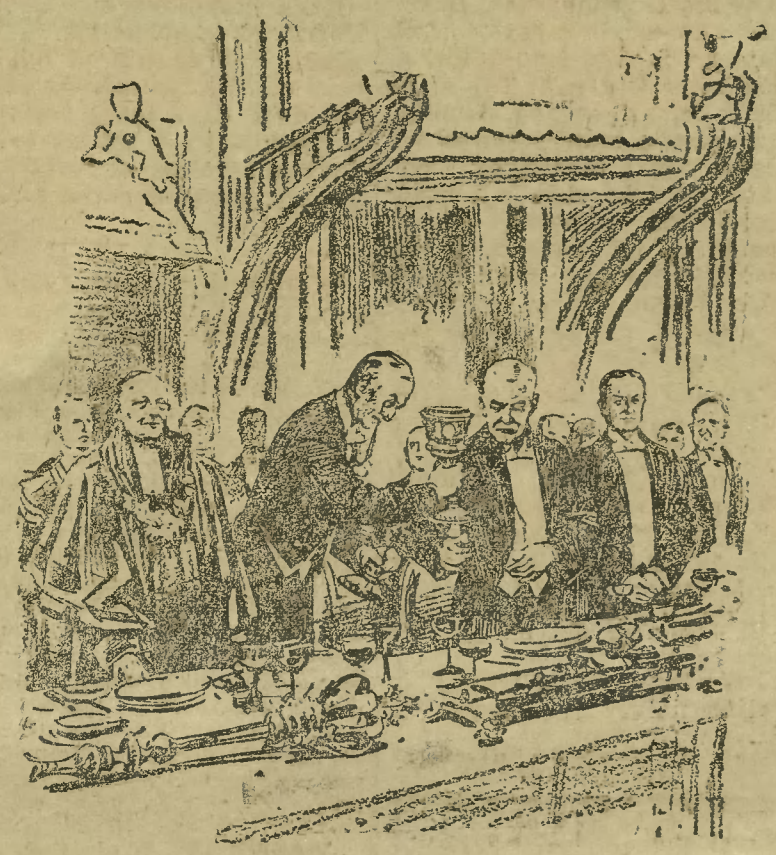

Bankiet w ratuszu londyńskim.

W miejskiej hali Londynu odbyło sie uroczyste wprowadzenie nowego prezydenta miasta. Podczas bankietu, obecny tam poseł niemiecki w Londynie, dr. Stahmer podał kielich Chamberlainowi, który wypił na pomyślność przyjaźni angielsko-niemieckiej. Rycina powyższa przedstawia właśnie tę chwilę.

Deszcz orderów.

„Monitor Polski" ogłosił wykaz osób, które zostały odznaczone orderem „Polonia Restituta" z okazji 7. rocznicy uzyskania niepodległości.

Z Ziem Zachodnich krzyże komandorskie tego orderu otrzymali:

Dr. Antoni Danysz, prof. Uniwersytetu Poznańskiego za zasługi położono na polu naukowem.

Antoni Karpiński, prezes sądu okręgowego w Gnieźnie, za organizację sądownictwa.

Wacław Radajewski, prezes senatu sędziowskiego w Poznaniu za organizację sądownictwa.

Dr. Jan Rutkowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego za działalność naukową.

Krzyże oficerskie, orderu „Polonia Restituta" otrzymali:

Tadeusz Adamczewski, dyr. Banku Komunalnego, za działalność na polu współdzielczości i bankowości komunalnej.

Antoni Borzucki, dyr. gimnazjum im. Marcinkowskiego za działalność pedagogiczną.

Inż. Włodzimierz Grützmacher dyr. wydziału Poznańskiej Dyrekcji Kolejowej za zasługi położono przy zwrocie mienia kolejowego.

Stefan Jeszke, dyr. Pomorskiej Izby Rolniczej za działalność na polu rolnictwa.

Roman Meissner, dyr. gimnazjum w Rogoźnie za pracę pedagogiczną.

Mieczysław Nawrocki, naczelnik Urzędu Wojewódzkiego na Pomorzu, za prace administracyjne.

Leon Ossowski, starosta w Grudziądzu za prace w dziedzinie administracji.

Marjan Pospieszalski, radca budowniczy w Poznaniu, za prace na polu rozbudowy.

Redaktor Tadeusz Powidzki, prezes Syndykatu Dziennikarzy Poznańskich za działalność narodową i społeczną.

Adam Szlachtowski, naczelnik urzędu ruchu w Toruniu, za pracę w dziedzinie organizacji kolejnictwa.

Krzyże kawalerskie otrzymali:

Marja Brzostowska, przewodnicząca Związku Kresowców w Poznaniu, za pracę kulturalno-oświatową.

Jan Kamrowski z Gdyni, za pracęoświatową.

* * *

— **Udekorowani za zasługi.** Krzyże oficerskie orderu „Polonia Restituta" otrzymali: gen. Wiktor Thommée za wybitne zasługi położone na polu organizacji armji, oraz w dziedzinie organizacji władz i urzędów państwowych.

Adam Grzymała-Siedlecki, literat, za wybitną działalność na polu oświatowo-społecznem.

* * *

— **Bronzowy krzyż zasługi** nadał Prezes Rady Ministrów w dniu 10 bm. m. i. p. **Czesławowi Patzerowi,** prezesowi Tow. Powstańców i Wojaków w powiecie tucholskim, oraz p. **Aleksandrowi Standerze,** prezesowi Tow. Pow. i Woj. w Chojnicach — za owocną działalność na polu pracy społeczno-narodowej.

— **Mieszkańcom Zimnych Wód, Rupienicy i Kujawskiego przedmieścia** zwraca się uwagę, że w tę niedzielę, po południu o 5-tej odbędzie się w lokalu p. Węglarskiego, przy ulicy Kujawskiej **zebranie** w celu utworzenia T-wa Obywateli — na wzór istniejącego na Szwederowie.

Każdy mieszkaniec mile na tem zebraniu będzie widziany.

MAURICE LEBLANC 63

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ TRZECI.

Ten, który nienawidzi.

P. Demalion patrzył to na niego, to na sufit, nie rozumiejąc nic. Perenna rzekł mu:

— To nie złudzenie, panie prefekcie i choć tego listu nikt z góry nie rzucił ani też w suficie niema najmniejszego otworu, tłumaczenie tego zjawiska jest bardzo proste.

Prefekt spojrzał na niego z niedowierzaniem.

— Tak, panie prefekcie, — powtórzył Perenna — bardzo proste.. a zarazem niezmiernie tragiczne. Sierżancie Mazeroux, proszę odsłonić okna, żeby zrobić jaknajwięcej światła.

Podczas, kiedy Mazeroux wykonał dany mu rozkaz, a prefekt rzucił okiem na ów czwarty list, którego zawartość zresztą nie przedstawiała znaczenia, don Luis chwycił podwójną drabinę pozostawioną w kącie przez robotników i ustawiwszy ją na środku pokoju wdrapał się na górę.

Siedząc na najwyższym szczeblu drabiny, znalazł się na wysokości pająka elektrycznego, zdobiącego środek sufitu.

Pająk ten składał się z grubej, miedzianej obręczy złoconej, poniżej której krzyżowały się wisiorki kryształowe. Trzy żarówki umieszczone były wewnątrz, na trzech rogach miedzianego trójkąta kryjącego druty.

Perenna odczepił i poprzecinał druty i zaczął odkręcać przyrząd. Lecz że by przyśpieszyć robotę, zmuszony był obić tynk, otaczający haki, na których wisiał pająk. Przyczem zawezwał sierżanta na pomoc.

Mazeroux wszedł na drabinę i wspólnymi siłami zdjęli pająk i spuścili go na dół, wzdłuż drabiny, z większym trudem, niżby się zdawało z powodu niezwykłej wagi takowego.

I rzeczywiście przy bliższem zbadaniu okazało się, że ponad pająkiem przytwierdzony był rodzaj pudełka w formie sześciana, które to pudełko wmurowane było pierwotnie w sufit, co zmusiło było Perennę do rozbijania tynku.

— Cóż to ma znaczyć u djabła? — wykrzyknął p. Demalion.

— Proszę otworzyć panie prefekcie — odparł Perenna.

P. Demalion podniósł nakrywkę. Wewnątrz pudełka znajdowały się kółka i sprężyny, tworzące cały mocno skomplikowany mechanizm, przypominający niezmiernie ruch zegarowy.

Perenna podniósł go i pod spodem ukazał się drugi mechanizm, złączony z pierwszym tylko zazębieniem dwóch kółek, ten ostatni był trochę odmiennego rodzaju i przypominał prędzej aparaty automatyczne do rozwijania drukowanych tasiem.

W głębi pudełka, zrobione było wcięcie półkoliste w metalu, w miejscu, w którem spód pudełka dotykał sufitu. Na brzegu wcięcia znajdował sie list.

— Ostatni z pięciu listów — rzekł Perenna. — Widocznie wszystkie listy były ułożone w głębi pudełka, misternie zaś obmyślony mechanizm chwytał je, jeden po drugim, w oznaczonym czasie i wysuwał na brzeg wcięcia, ukrytego wśród żarówek i kryształowych wisiorków, skąd list leciał w próżnię.

Głuche milczenie panowało w koło Perenny i dawał się zauważyć nawet lekki zawód na twarzach obecnych. Było to wszystko bez zaprzeczenia, świetnie obmyślone, lecz oczekiwali widocznie czegoś więcej niż mechanicznych sztuczek, chociażby najpomysłowszych.

— Trochę cierpliwości jeszcze, moi panowie. Obiecałem wam coś, co przechodzi grozą najśmielszą imaginację i nie będziecie zawiedzeni.

— Dobrze — rzekł prefekt. — Przypuśmy, że listy stąd spadały. Zostaje jednakże ogromna ilość punktów niewyjaśnionych. Między innemi, jakim sposobem zbrodniarze zdołali pająka tego tak urządzić? I to, w willi pilnowanej przez policję, w pokoju strzeżonym dniem i nocą? Jak mogli uskutecznić całą tę pracę, nie zauważeni przez nikogo?

— Odpowiedź łatwa panie prefekcie, wszystko to było wykonane, zanim policja zaczęła strzedz tego domu.

— A więc przed dokonaniem zbrodni?

— Tak, przed dokonaniem zbrodni.

— A któż mi dowiedzie, że tak było?

— Fakt, że inaczej być nie mogło, jak to pan sam zauważył.

— Ależ, mówże pan nareszcie! — zawołał prefekt z widocznem zniecierpliwieniem. — Jeśli pan ma rzeczywiście ważne odkrycia do wyjawienia, to czemu pan zwleka?

— Lepiej będzie panie prefekcie, jeśli pan sam dojdzie do prawdy, tą samą drogą, którą ja do niej doszedłem. Jak się zna tajemnicę tych listów, to się jest o wiele bliżej prawdy niż się wydaje. Tak dalece, że jużby pan był nazwał zbrodniarza, gdy nie to, że sama okropność jego zbrodni oddala od niego wszelkie podejrzenie.

P. Demalion spojrzał na niego uważnie. Czuł wagę słów jego i coraz większy niepokój zaczął go przejmować.

— A więc, według pana, — rzekł — listy te, oskarżające panią Fauville i Gastona Sauveranda, zostały tu umieszczone, mając na celu jedynie ich zgubę?

— Tak, panie prefekcie.

— A ponieważ umieszczone tu były przed dokonaniem zbrodni, więc i spisek cały musiał być uknuty przed zbrodnią?

— Tak panie prefekcie, przed zbrodnią. Z chwilą, kiedy się dopuszcza niewinność pani Fauville i Gastona Sauveranda, logicznie nasuwa się wniosek, że wszystkie oskarżające ich dowody, były tylko szeregiem umyślnie sfałszowanych okoliczności. I tak, z góry uknuty był wyjazd pani Fauville do teatru w dniu zbrodni, jej spacer w stronę la Muette, jak i bytność kuzyna jej Gastona Sauveranda w okolicy willi Fauville, tak samo odcisk zębów pani Fauville na jabłku. Wszystko to było uknute z niesłychaną przebiegłością, z całym planem z góry obmyślonym, nie pozostawiającym nic losowi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia powojennego Berlina.

Powojenny rozwój stolicy Niemiec. — Drożyzna środków spożywczych. — Rozrywki w powojennym Berlinie.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Berlin, 10 listopada.

Każdy przybywający dzisiaj do stolicy Niemiec, oglądnąwszy miasto, jego życie i ruch uliczny, odnieść musi mniej lub więcej dodatnie wrażenie.

Faktem jest bowiem, iż mimo szalonej inflacji, jaką Niemcy przebyły niedawno, o wiele gorszej niż u nas w Polsce, a może właśnie wskutek tejże — Berlin gospodarczo postąpił ogromnie naprzód. Przez połączenie gmin podmiejskich, licząc obecnie 4 miljony mieszkańców — prześcignął pod tym względem Paryż, a terenowo dosięga Londynu.

Bogactwo, przynajmniej na zewnątrz uwydatnia się bardzo silnie, samochody w dziesiątkach tysięcy uwijają się po nieskończenie długich i mimo to czynnych ulicach; teatry, kina, lokale — przepełnione, wszędzie ruch prawdziwie wielkomiejski.

Z komedji sztucznego bankructwa, jaką Niemcy swego czasu odegrały, celem uchylenia się od płacenia odszkodowań— skorzystał najwięcej Berlin, budując cały szereg wspaniałych gmachów i domów mieszkalnych. Wskutek tego bezrobocie w Berlinie zmniejszyło się bardzo znacznie i zarobki są wcale możliwe.

Późniejsza stabilizacja waluty, jak wszędzie, tak i tu wywołała drożyznę, tak, że **dzisiejszy Berlin jest jednem z najdroższych miast Europy.** Produkty spożywcze, szczególnie masło, tłuszcze i mięso są w cenie wyższe, niż w Polsce, a jedynie cygara, papierosy, piwo oraz drobiazgi galanteryjne, wyrabiane masowo po fabrykach, są tańsze.

Komunikacja w tej olbrzymiej metropolji niemieckiej jest nadzwyczaj ułatwiona. Mieszkańcy Berlina mają do dyspozycji gęstą sieć tramwajów i autobusów, kolej podziemną, której sieć w kilku ostatnich latach znacznie rozszerzono i rozbudowano, kolej miastową i obwodową, wkońcu samochody taksometrowe i dorożki. Te ostatnie jednak, nie mogąc wytrzymać konkurencji licznych samochodów, nikną coraz więcej z ulic miasta.

Dzisiejszy Berlin jest tak potwornie wielkiem miastem, że pewna część mieszkańców najodleglejszych przedmieść, spędza blisko ¼ dnia w wagonach tramwajowych lub kolejowych. Korespondent jednego z duńskich pism, którego poznałem w sejmie pruskim (w dniu, w którym poseł polski Jan Baczewski wygłosił wielką mowę w sprawie szkolnictwa polskiego w Niemczech), żalił się przede mną, że codziennie traci w tramwaju lub pociągu kolei podziemnej 3—4 godzin bez najmniejszego z tego pożytku.

W ostatnich latach po wojnie powstały w Berlinie nowe wspaniałe kawiarnie bary, restauracje i kina, które prześcigają się wzajemnie w urządzeniu z największym komfortem. Wszystkie te lokale zawsze prawie są przepełnione, w znacznej części młodzieżą ze stolicy, prowincji i zagranicy. Panuje tu wesołość bezmyślna, zarozumiałość rozbrajająca, miłość zblazowana i brutalność.

Ciekawem zjawiskiem powojennego Berlina jest fakt, że cały ruch przyjezdnych cały świat bawiący się przenosi się coraz więcej **do części zachodnich** (Drang nach Westen), do dzielnic rozłożonych wachlarzowato na zachód i południe od stacji „Zoologischer Garten". Takie np. ulice jak „Tauentzienstrasse" i „Kurfürstendamm" zaczynają koncentrować już najelegantsze sklepy i magazyny, wytworne restauracje i kawiarnie, wspaniale urządzone kina i kabarety tak, że na tych ulicach i w ich sąsiedztwie widać dzisiaj ruch i ożywienie prawdziwie wielkomiejskie. Podać jeszcze można że nowowybudowane kina w niejednym wypadku obejmują po 3 000 miejsc i więcej.

Bale, jakie odbywają się systematycznie w salach Ogrodu Zoologicznego gromadzą zwykle 6—8 tysięcy osób. W południowej części Berlina, w nowej dzielnicy „Hasenheide" wybudowano olbrzymi lokal „Neue Welt", który wydaje dziennie około **10.000 litrów piwa.** W ostatnim sezonie sprowadzono do tego lokalu 300 dziewcząt z Bawarji do podawania piwa.

Jak widzimy z tego rekonwalescencja wojenna Berlina należy już prawie do przeszłości...

L. Lvdko.

Z PROWINCJI.

Prawda o cukrowni w Nakle.

Kampanja nie będzie przerwaną.

W piśmie naszem z 5 b. m. znalazła się korespondencja z Nakła, której autor pisze: mówią, że za kilkanaście dni stanie także cukrownia.

Otóż powyższa informacja nie jest zgodna z prawdą. Dowiadujemy się bezpośrednio od osób w tej mierze kompetentnych i decydujących, że cukrownia nakielska zakończy tegoroczną kampanję dopiero po przerobieniu wszystkich buraków, których urodzaj, a więc i ilość nie ustępuje w niczem produkcji zeszłorocznej.

Po zakończeniu kampanii cukrownia przeprowadzać będzie jak co roku, zwykłe roboty remontowe.

Dowiadujemy się dalej, że pogłoska o stagnacji w cukrowni, choć ją nasz korespondent podał ze zastrzeżeniem, spowodowała dla zarządu cukrowni sporo nieprzyjemności, czego żałujemy, gdyż nie leżało po naszej myśli narazić na szwank zaufanie jakiem cukrownia w Nakle się cieszy. Także ludność okoliczna i liczni funkcjonarjusze cukrowni wyjaśnienie nasze przyjmą zapewne z zadowoleniem do wiadomości.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Tegoroczny Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu odbędzie się dnia 9 i 10 grudnia br. w Poznaniu, w auli Uniwersytetu przy ul. Wjazdowej. Na porządku obrad znajdują się kwestje aktualne, dotyczące spółdzielczości w związku z obecnem naszem położeniem gospodarczem; szczegółowy porządek obrad ukaże się później.

Z ŁOBŻENICY. (Późne wesele i niewesołe wieści.) Ubiegłej niedzieli bawiono się u nas bardzo ochoczo. Dzięki paniom tutejszym odbyła się wieczornica połączona z nocą wenecką, która przyniosła pewien profit dla biednych dzieci na gwiazdkę. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że to nie Panie z Konferencji św. Wincentego a Paulo, lecz nowe dopiero się organizujące Koło Polek ową zabawą nas obdarzyło, za co szczególnie pani Weronice Zwierkowskiej należy się szczera podzięka.

A teraz drobiazgi, mniej wesoło nastrajające: Na kolei naszej wciąż jeszcze wydaje się bilety z niemieckim nadrukiem. Skrzynki pocztowe w mieście dopraszają się na gwałt świeżej farby — polskiej — aby zmyć z nich pokost niemiecki. Należałoby także pamiętać o tem, że na stacji naszej kolejki powiatowej poczekalnia winna być, jeśli kiedy to właśnie teraz, w porze mroźnej — otwarta dla publiczności. Wystawanie na peronie nie należy chyba do przyjemności.

WĄGRÓWIEC. W niedzielę, dnia 15. bm. odbędzie się zjazd okręgowy towarzystw przemysłowych i kupieckich w Wągrówcu na sali p. Wierzejewskiej. Początek zebrania o godz. 11. Msza św. na intencję zjazdu w farze o godz. 9. Przemawiać będzie poseł na Sejm i delegat związkowy. Goście mile widziani.

Inowrocław.

Teatr. — Wykłady prof. Krzyżanowskiego. — „Zgoda". — Odczyt. — Pląga. — Z „Sokoła".

Teatr Narodowy zapoczątkował sezon zimowy wystawieniem dzieła „Ksiądz Marek", — Słowackiego. Dramat ten kosztował wiele pracy i pieniędzy, to też wystawa była wspaniała. Obecnie dyrekcja występuje z nową premjerą pt.: „Nowe Miasto".

Wykłady prof. Krzyżanowskiego, wygłoszone w kinie „Salon" nie cieszyły się zbytnią frekwencją słuchaczów, a warto było posłuchać tych barwnych i zarazem okropnych wspomnień z Rosji bolszewickiej.

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zebranie „Zgody", przy dość licznym udziale członków. Sprawozdanie zdał p. Fenikowski, kierownik spółdzielni, ilustrując je szeregiem cyfr wykazując rozmach i dalszy rozwój tej instytucji. Spółdzielnia liczy obecnie 3.361 członków. Czysty zysk wynosił 4.421 zł., z czego przeznaczono 10% tj. 1.526 zł. 78 gr. na dywidendę, Radzie Nadzorczej 1800 zł., oraz 1, 085 zł. 78 gr. na fundusz emerytalny.

Do Rady Nodzorczej wybrano 3nowychczłonków i to pp.: dyr. Weymana insp. Nowakowskiego, i L. Kozłowskiego.

W piątek, dnia 13. bm. komendant szkoły policji w Poznaniu p. Raczyński, wygłosi odczyt p. t.: „Upadła kobieta". Ponieważ w roku ubiegłym prelegent potrafił wzbudzić wielkie zainteresowanie więc też i obecnie znajdzie należyte poparcie.

Istną plagą miasta i okolicy są publiczne swary małżeńskie w postaci publicznych ostrzeżeń, i szkalowań. Bardzo to smutny objaw upadku rodziny ideałów pożycia małżeńskiego.

Pod nader ruchliwą ręką prezesa miejscowego Sokoła, p. Lewandowskiego, powstał ostatnio oddział strzelecki w Sokole. Oddziałem kieruje p. Bednarski. Ćwiczenia odbywają się regularnie raz w tygodniu w koszarach 59 pp., przy dość licznym udziale członków. Utworzenie oddziału z uznaniem powitać należy, bo jest on tym czynnikiem, który stanowić ma odpowiednią zaporę w danej niebezpiecznej dla kraju sytuacji. W ub. niedzielę odbywał już oddział na sławęcińskiej strzelnicy strzelanie ostremi nabojami, z rezultatami bardzo dobremi. Jedenastki i dwunastki świadczyły o tem najwymowniej. Tworzenie podobnych oddziałów zalecałoby się nietylko po miastach, lecz również i po wsiach.

INOWROCŁAW. Zebranie Koła Chrześc.-Demokracji nie odbędzie się jak podano w piątek, dnia 13. bm., lecz na drugi tydzień w środę, dnia 18. bm. na co zwraca się członkom i sympatykom Chrześc. Demokracji uwagę. Lokal i godzinę podamy później. **Zarząd.**

Poznań.

POZNAŃ. (Zbrodniarz w roli pracodawcy). W końcu ub. tygodnia przyjechała do Poznania z Puszczykowa pewna dziewczyna, w celu znalezienia pracy. Udała się ona do Urzędu Pośrednictwa Pracy i podczas gdy czekała w kolejce by zgłosić się do pracy — podszedł do niej jakiś mężczyzna i zaofiarował pracę w gospodarstwie niedaleko Poznania.

Uszczęśliwiona dziewczyna przyjęła propozycję i natychmiast udała się ze swym pracodawcą do pracy. A gdy wyszli poza granicę miasta w stronę Swarzędza ów nieznajomy sprowadził dziewczynę na polną drogę, zniewolił ją, a następnie ograbiwszy ją z płaszcza, kapelusza i torebki — uciekł. Poszkodowana zwróciła się o pomoc do policji, która przedsięwzięła poszukiwania, celem przychwycenia zbrodniarza.

— Wielka kradzież w pałacu arcybiskupim. Nieznani sprawcy włamali się do pralni mieszczącej się przy pałacu arcybiskupim na Ostrówku Tumskim. Złodzieje, po przepiłowaniu krat żelaznych niepostrzeżeni weszli do budynku i skradli znaczną ilość bielizny wartości kilku tysięcy złotych. Kradzież powyższa wywołała wielkie wrażenie w Poznaniu.

— Młodzież w hołdzie ks. biskupowi Łukomskiemu. W najbliższą niedzielę organizuje okręgowe stowarzyszenie młodzieży w Poznaniu pochód na Plac Katedralny, celem złożenia hołdu księdzu biskupowi Łukomskiemu.

— Kolonja oficerska się rozbudowuje. Na stokach cytadeli w Poznaniu na drodze z dworca „Tama Garbarska" do Szeląga, odbyło się poświęcenie 10 domków jednomieszkaniowych, zbudowane przez oficerskie mieszkaniowe stowarzyszenie spółdzielcze.

Poświecenia dokonał ks. dziekan wojsk polskich Wilkans. Domki zbudowane są w pięknej linji na drodze do Szeląga na stokach cytadeli naprzeciw Warty. Ogółem na terenie pofortecznym na drodze do Szeląga i Winiar stanąć ma 50 domów mieszkalnych. Powstanie tam cała kolonja oficerska.

— Wiec restauratorów w Poznaniu. Komitet Międzyzwiązkowy dla obrony koncesji, zwołuje na dzień 16. listopada br. o godz. 11. przed poł. w wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, wiec restauratorów właścicieli browarów, hurtowników win, wytwórców napoi alkoholowych hurtowników piw i pracowników gastronomicznych, w sprawie obrony zagrożonych koncesyj wyszynkowych. Porządek obrad obejmuje 6 punktów

Depozyty będą zwaloryzowane w Urzędzie Ziemskim.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu ma w przechowaniu pewną ilość depozytów złożonych bądź przez byłych administratorów majątków państwowych, bądź przez innych interesentów. Duża część tych depozytów złożona jest w obligacjach państwowych pożyczek polskich. Wobec przepisów ustawy z dnia 20. lipca 1925 r., Dz. U. nr. 90, poz. 629, mogą właściciele tych depozytów ubiegać się owyższe przerachowanie tych pożyczek, w tym celu winni do 31. marca 1926 r. wnieść podanie do Komisji rozpatrywania zgłoszeń o dodatkową konwersję pożyczek państwowych przy Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie.

Na żądanie strony udzieli Okręgowy Urząd Ziemski potrzebnych poświadczeń ze swoich akt o czasie złożenia pożyczki do depozytu Okręgowemu Urz. Ziemsk.

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

(Ciąg dalszy).

W bliższej i dalszej perspektywie widzi się pasmo górzyste, łańcuch skalisty pełen grozy i majestatu, tu i ówdzie usiany nietającym nigdy śniegiem, tu i owdzie bodący obłoki kamiennym, dzikim zębem.

I od obrazu tego oderwać się nie można, pojąc duszę rozsianem tu z rozrzutnością niesłychaną pięknem.

Bo Bern jest klejnotem nad klejnotami, jako twór ludzi i przyrody. Pracował nad nim niestrudzenie człowiek, pracowała w nim natura, i podniosła i upoetyzowała to, co zbudował ten człowiek.

Ze swojemi staroświeckiemi wieżami, gmachami tak niepodobnymi do tych, w jakich nam życie spływa, ze starą swoją gotycką katedrą, rycerzami w średniowiecznych zbrojach na malowniczych słupach po ulicach, żywymi niedźwiedziami łaszącymi się do nas w fossie, i martwymi wyszczerzającymi zęby z kamienia na rynku i w ustronnych podwórcach, i tą wreszcie panoramą nad panoramami nad Aarą, — stać będzie Bern zawsze przed okiem duszy, budząc w niej słodkie i rzewne uczucia, urodzone w tem, co było, a spotęgowane tem, co dotąd tu jest.

Od roku 1848 Bern jest siedzibą centralnego rządu szwajcarskiego. Posiada gmach, będący godnem pomieszczeniem tego rządu.

Aby go wznieść, nie szczędzono kosztów wielkich, zwrócono się do najlepszych wzorów, i przyozdobiono to miasto majestatyczną rozmiarami swemi budowlą, nie szczędząc jej architektonicznych i artystycznych ozdób.

Symbolem związku czterech zaludniających Szwajcarję ludów.

Bo przed wejściem do sal, gdzie narodowości te o sobie stanowią stoi czterech w średniowieczne zbroje przyodzianych martwych rycerzy, a każdy z nich zewnętrza charakterystyka swoja mówi kim jest i jakiej kultury jest przedstawicielem.

Wszyscy równej wielkości, z jednaką starannością wyrzeźbieni tworzą koło harmonijne, wszyscy spoglądają na kamienną grupę zajmującą środek schodowej klatki a wyobrażającą niezapomnianych trzech mężów Szwycu, Uri i Unterwaldenu, którzy w chwili gdy najeźdźca Szwajcarji przeciągnął strunę gwałtów i znęcania się nad pokonanymi, poprzysięgli sobie w Rutli nad jeziorem Czterech Kantonów, że nie spoczną, póki go nie wygnają z kraju.

Ten gmach Rady Związkowej wiąże tu w jeden organizm wspólny wszystkich Szwajcarów. Wzniesiony jak na Szwajcarję, kosztem wielkim, okazały na zewnątrz, wewnątrz odznacza się on powagą i gustem.

Między dekoracją westybulu a salą obrad widzę pewien symboliczny związek. Bo rozwieszony na ścianie sali obrad wielki obraz przedstawiający jezioro, nad którem unosi się bohaterska legenda Wilhelma Tella, stawia każdemu przed oczy kolebkę tej ojczyzny, gdzie zakiełkowały publiczne cnoty, stanowiące dziś przedmiot jego chwały.

To też kiedy zebrani przystępują do narad widok tych rzeźb i tego obrazu czterech kantonów krzepi ich do pracy nad przechowaniem następcom swoim w nieskalanej postaci tego, co im się w spadku dostało po jego przodkach.

Troski o niepodległość Szwajcarji, o jej powagę, poszanowanie w świecie i o wolność.

Oby troska o to samo, po wiekowej niewoli powstałej z grobu Polsce, dla jej szczęścia i błogosławieństwa przyszłych pokoleń przyświecała jak gwiazda pierwszej mocy na niebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Toruń.

Śladem Poznania idą w ostatnim czasie tut. władze wojskowe w urządzeniu zebrań kontrolnych dla oficerów rezerwy. Tak np. urządziła tut. P. K. U. dnia 4 bm. zebranie kontrolne wszystkich roczników rezerwy z wyjątkiem rocznika 1899, który w tym roku odbywał ćwiczenia. Ponieważ jednak bardzo wielu oficerów na przegląd się nie stawiło, odbędzie się dla wszystkich, którzy się dotychczas nie stawili ponowny raport w dniu 18 bm. o godz. 9-tej przed poł.

Dla tych którzy mieszkają w odległych krańcach powiatu lub nawet poza powiatem będzie ta podróż niezbyt przyjemną gdyż w myśl rozkazu powołani winni się stawić na własny koszt i nie mogą liczyć na odszkodowanie za zmudę w pracy.

Pociąg z jednym pasażerem. Niejednokrotnie już narzekano na nieodpowiednie zmiany, jakie nastąpiły w rozkładzie jazdy po 1 czerwca. Choć nie można się skarżyć na ilość pociągów kursujących np. między Bydgoszczą a Toruniem, to jednak co do rozkładu jazdy tych pociągów byłoby jeszcze wiele do nadmienienia. Naprzykład należałoby zapytać Dyr. Kol. czy pociąg wychodzący z Bydgoszczy o godz. 3.29 do Torunia nie mógłby lepiej być wykorzystany w dzień? Dnia 10 bm. wiózł ten cały pociąg składający się z 4 wagonów aż **jednego pasażera.** Jak twierdziła służba kolejowa frekwencja do tego pociągu zawsze jest tak nikłą. Gdzież więc raporty, gdzie oszczędność, gdzie zrozumienie potrzeb publiczności, gdzież kontrola, badająca rentowność eksploatacji? Nie wątpimy, że odpowiedni urząd kolejowy z uwag powyższych skorzysta i pociąg ten przełoży na godzinę odpowiedniejszą.

Popis publiczny w konserwatorjum. Dnia 14 bm. tj. w sobotę, odbędzie się popis publiczny uczniów i uczennic konserwatorjum w auli gimnazjum męskiego. Popis ten będzie drugim z kolei w sezonie bież. a pierwszym publicznym (pierwszy zamknięty odbył się 25 zm. w konserwatorjum). Udział w popisie biorą uczniowie klas fortepianu, skrzypiec i śpiewu — będzie też reprezentowana klasa gimnastyki rytmicznej i poraz pierwszy od założenia szkoły wystąpi publicznie klasa zespołu, która zaprodukuje dwa sonaty na skrzypce i fortepian oraz kwartet 4 skrzypiec. Popisy takie mają za zadanie przedstawić jaknajszerszym warstwom ludności całokształt prac szkoły oraz wzbudzić zainteresowanie muzyką wśród młodzieży szczególnie, to też pożądana jest jaknajwiększa ich frekwencja, a młodzież szkolna ma wstęp na popisy wielce ułatwiony przez zniżenie opłaty do 50 groszy.

W celu umożliwienia młodzieży powrotu do domu o jaknajwcześniejszej godzinie, popis rozpocznie się o godz. 7 wieczorem.

Otwarcie restauracji ratuszowej. W czwartek o godz. 5 po poł. nastąpiło otwarcie tak długo zamkniętej restauracji ratuszowej, mieszczącej się w podziemiach ratusza. Restaurację objął p. Bol. Polachowski, brat znanego fachowca p. Polachowskiego, dzierżawcy parku Cegielni to też jest uzasadniona nadzieja, że zaniedbany przez długi czas lokal stanie się pierwszorzędnym przybytkiem sztuki kulinarnej.

Z Pomorza.

LNIANO. (Z życia niższych pocztowców.) W dniu 8. 11. br. odbyło się tu zebranie niższych pracowników pocztowych, celem założenia koła miejscowego. P. Dembek zagaił zebranie, witając delegatów przybyłych z Bydgoszczy, oraz z okolicznych urzędów, i przeczytał porządek dzienny.

Następnie przemawiali delegaci z Bydgoszczy przedstawiając doniosłość i cel Związku Niższych Pracowników Poczt, T. i T., poczem wszyscy obecni zdeklarowali swą przynależność do Związku Niższych Pracowników Poczt i T. i T. Do zarządu wybrano: p. Dembek — prezes, Kufel Walenty — sekretarz Binkowski — skarbnik, Kufel Anastazy i Pałczyński — ławnicy.

Nadmienić wypada, iż lniańscy niżsi pracownicy pocztowi, od dłuższego już czasu wystąpili ze Związku Pracowników P. T. i T., nie mając do niego zaufania.

SĘPÓLNO. Baczność Inwalidzi Wojenni, wdowy, Sieroty i Pozostali! W niedzielę, dnia 22.11. br. o godz. 12.30 po głównem nabożeństwie odbędzie się wielki wiec Inwalidów, Wdów, Sierót i Pozostałych w Sępolnie w hotelu pod Orłem na który przybędą posłowie, prasa i inni mówcy. Przybycie wasze koniecznie potrzebne, bo Rząd zamierza renty na rok 1926 o połowę zmniejszyć, dlatego przybądźcie wszyscy, i ratujcie Swą i Waszej rodziny przyszłość. **Zarząd.**

BRUSY, pow. Chojnice. Tutejsze towarzystwo Teatr Ludowy, urządzało w ub. niedzielę, dnia 8. bm. przedstawienie amatorskie p. t.: „Miłostki ułańskie", sztukę w jednym akcie. Treść samej sztuki była coprawda bardzo wesoła, lecz zupełnie krótka, która trwała niespełna godzinę. Po przedstawieniu odbył się taniec.

TCZEW. (Bazar.) W niedzielę, dnia 8. bm. odbył się w wielkiej sali Dworu Miejskiego bazar, urządzony na rzecz zakładu św. Wincentego w Tczewie. Udział publiczności nie był liczny, raz dlatego, że bazary, które zazwyczaj wiele kosztują, zbyt często urządzane są w Tczewie, a powtóre że ostatniej niedzieli odbyły się w Tczewie aż trzy zabawy. Ci jednak, którzy przybyli, wynieśli z bazaru jaknajlepsze wrażenie. Bo też program był nadzwyczaj urozmaicony. Na scenie dzieci przybrane w barwne stroje urządziły piękne korowody. Było koło szczęścia, była aukcja amerykańska, były różne fanty, a bufet ciepły i zimny przyciągał niejednych. W końcu odbyły się tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy.

— **Udaremniony napad nocny.** Jednej z ostatnich nocy, usiłował pewien rabuś włamać się do mieszkania pewnej mieszkanki przy ul. 30. stycznia. Wytłukł on już był okno mieszkania położonego na parterze, i usiłował wtargnąć do pokoju, gdy mieszkanka się przebudziła i wszczęła wielki krzyk, który spowodował rabusia do ucieczki. W drodze jednak przytrzymany został przez posterunkowego.

— **Znów konfiskata tytoniu gdańskiego.** Przy ulicy Wierzbowej, przytrzymał posterunkowy w nocy osobnika, niosącego większą paczkę. Okazało się że w paczce znajdowało się 5900 papierosów, 50 cygar i dwa kilo tytoniu. Przemytnika odprowadzono do komisarjatu a towar skonfiskowano.

Ruch społeczno-narodowy na Kaszubach

Ażeby poznać lud kaszubski i przekonać się o jego wysokim patrjotyzmie polskim, o gorącem umiłowaniu Ojczyzny Polski, trzeba wejść między ten lud, trzeba z nim żyć bliżej, a wtedy można go naprawdę pokochać i być dumnym, że Polska ma tak dzielnych strażników polskiego morza.

Często jednak słyszy się o Kaszubach zdania niezbyt pochlebne, ba uszczypliwe uwagi, podające w wątpliwość ich patrjotyzm, bodaj nawet kwestjonujące ich polskość. Ale na szczęście uwagi te pochodzą wyłącznie tylko od ludzi, którzy nie poznali się z Kaszubami i nie poznali ich pięknej, tak gorąco przez nich umiłowanej ziemi.

Kaszuba walczył mężnie pod Sobieskim, w odsieczy Wiednia, walczył i w dawniejszych wiekach, jako żołnierz polski, pełen poświęceń dla Ojczyzny. A gdy wybiła godzina wolności, gdy ziemię Kaszubów wyrokiem konferencji pokojowej postanowiono przyłączyć znów do prawowitej Macierzy Polski, kiedy na ziemi tej szalały bandy „Grenzschutz'u", Kaszubi, świadomi swego celu, wiedząc dobrze, iż tylko Polska im, jako Jej prawym synem, wolność zapewnić może, postanowili jarzmo pruskie zrzucić z siebie i, tworząc związki powstańcze, walczyli z przemocą najeźdzcy, bronili ziemi tej dla Polski, albo w dniach odradzania się Ojczyzny, szli na ochotnika do tworzącego się wojska polskiego i odważnie przekraczali granicę silnie obsadzoną przez Prusaków, wstępowali w polskie szare szeregi żołnierskie i walczyli mężnie w imię świetnych praw. A kiedy ziemię kaszubską opuściły już organizacje wojskowe niemieckie, a różne szumowiny pozostały tu, aby grabić i niszczyć, Kaszubi samorzutnie potworzyli straże ludowe, które ziemi tej strzegły, tępiły łotrowskie wybryki wroga i oddały Polsce w posiadanie ziemię wyzwoloną, która z prusactwem nigdy nie chciała mieć nic wspólnego.

Zrozumiał to należycie najwyższy dostojnik Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej, który, chcąc odwiedzić wszystkie podlegające jego władzy ziemie, najprzód skierował się właśnie na Kaszuby, do tych strażników morza polskiego. A chłop, czy mieszczanin kaszubski przyjął głowę Państwa, jak tylko mógł najserdeczniej i cieszył się, że mu danem było oglądać Najwyższego Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej.

O przyjęciu, jakiego doznał Prezydent Rzeczypospolitej u Kaszubów, rozpisała się szeroko prasa w całym kraju i zdawałoby się, że to powinno wszystkim wystarczyć, jako dowód niezbity polskości i patrjotyzmu tego ludu. A przecież po pewnym czasie zdarzyła się rzecz przykra, boleśnie dotykająca Kaszubów, bo oto po upływie roku czasu złożenia hołdu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ludność kasz., zajęli się nią dwaj dziennikarze dwóch poważnych dzienników warszawskich oraz redakcja bardzo poczytnego pisma w Krakowie. Pisma te, polegając na błędnych informacjach ludzi, którzy wcale Kaszubów nie znają, zamieściły długie artykuły, krytykujące ludność kaszubską, że nie jest patrjotyczną itd. Wywołało to słuszną reakcję; Kaszubi boleśnie dotknięci wyssanemi z palca, najzupełniej fałszywemi o nich wiadomościami, zaprotestowali przeciwko tym insynuacjom na licznych wiecach i w prasie pomorskiej.

Zdarza się często, że prasa w b. Królestwie i Małopolsce przez ogłaszanie podobnych rzeczy, pada ofiarą ludzi, którzy działają tylko z pobudek osobistych, wprowadzają w błąd prasę, a przez nią opinję publiczną wogóle.

Niedokładności tych możnaby uniknąć, gdyby pp. dziennikarze z dalszych części Polski przy urządzaniu wycieczek w nasze strony, nie ograniczali ich jedynie do Gdyni lub Pucka, pierwszej znanej w całym świecie z budowy portu, drugiego, jako krańcowego miasteczka na północnym zachodzie Rzeczypospolitej. Ograniczanie bowiem znajomości Kaszub jedynie do tych dwóch prasie stanowczo nie wystarczy.

Na całych Kaszubach, niemniej, jak w innych dzielnicach Polski, istnieją towarzystwa kulturalno-oświatowe, narodowe itd., praca społeczno-narodowa kwitnie tu, o czem świadczą oddawna istniejące lub świeżo powstające towarzystwa ludowe, chóry, gniazda Sokole, towarzystwa b. powstańców i wojaków; odbywają się liczne zjazdy tego rodzaju towarzystw.

Ostatnio wzmógł się tam ruch śpiewaczy i ciągle powstają liczne towarzystwa b. powstańców i wojaków.

Właśnie w niedzielę, 8 bm. odbyło się w Chylonji, wsi kaszubskiej, położonej na linji kolejowej Gdynia—Puck i Wejherowo, zebranie tamtejszego Towarzystwa b. Powstańców i Wojaków, w przepełnionej sali p. Jerzego Vossa, towarzystwa, które istnieje dopiero rok, a skupia w sobie już około 150 członków i 21 chłopców, którzy stanowią t. zw. przysposobienie wojskowe.

A trzeba wiedzieć, że w towarzystwie tem nie brak starych Kaszubów, podeszłych wiekiem wiarusów, którzy jeszcze dziś okazują siłę młodzieńczą i skupiają się w umiłowanej organizacji. Stoi więc na czele Tow. b. Pow. i Woj. w Chylonji stary gospodarz, p. Dzienisz, podobno jeszcze tak silny w garści, że nie popuściłby broni z rąk pod naporem nawet o połowę młodszego od siebie przeciwnika. Wiceprezesem jest sołtys tamtejszy p. Jasiński, sekretarzem nauczyciel p. Głąbiewski (kierownik szkoły w Chylonji), skarbnikiem p. Witzbrodt. Zaś główną komendę nad b. powstańcami i wojakami ma p. Karol Filar, komisarz straży celnej, który, mimo iż ciężko musi pracować, mając wielki obwód w obrębie swego komisarjatu, niestrudzenie oddaje się pracy na polu społeczno-narodowem i działa, gdzie tylko może, bo do pracy tej już przywykł od wczesnej młodości. Dzielnym zastępcą komendanta jest strażnik celny, p. Jarzemski, a chorążym dobrej tuszy p. Jerzy Voss, już posiwiały obywatel.

Zebranie niedzielne zajmowało się sprawą zjazdu okręgowego, który się odbędzie w Kartuzach, w niedzielę 22 bm. Delegatem obrano jednogłośnie prezesa, p. Dzienisza.

Dalej odczytano pismo ks. biskupa Rosentrettera, który udziela Tow. b. Pow. i Woj. w Chylonji błogosławieństwa pasterskiego i wyraża nadzieję, że powstańcy, broniąc Ojczyzny, bronić będą także Wiary św.

Od czasu, gdy wprowadził się do Chylonji komisarz straży celnej p. Filar, zaznacza się coraz większy udział urzędników celnych w pracy społecznej. Celnicy chociaż pełnią ciężką służbę nad granicą, służbę odpowiedzialną i bardzo często niebezpieczną, bo nieraz muszą staczać walki z przemytnikami, jednak po tak ciężkiej służbie z umiłowaniem oddają się pracy społecznej i należą jako członkowie czynni do różnych towarzystw społecznych.

Złocień.

(Chrysanthemum).

W okresie czasu, kiedy umierająca przyroda gasi życie wszelkiego kwiecia, kwiat złocienia pojawia się w królewskiej swojej szacie i złocistą swą barwą i kształtem nęci ku sobie lubownika kwiatów, zastępując utraconą rozmaitość barw i woni wiosny i lata. Nie dziwić się zatem, że złocień (chrysanthemum) roślina o pięknych dużych kwiatach cieszy się najżywszą kulturą u wszystkich tych narodów, które wogóle hodowlę kwiatów doprowadziły do wysokiego stopnia rozwoju. Szczególnie Anglja i Francja i rywalizująca z niemi Holandja doprowadziły hodowlę złocieni do takiej doskonałości i ilości odmian, że obecnie posiadamy około 100 rozmaitych kombinowanych odmian co do barwy kwiatu, których średnica dochodzi często do 30 cm. szerokości. Złocienie, kwiaty z natury drobne, żyjące w Japonji i Chinach w stanie dzikim, dostawszy się w ręce hodowcy europejskiego, sztucznie prowadzone dochodzą do niebywałych rozmiarów. Podzielić należy je na dwa zasadnicze rodzaje: a to chrysanthemum i sinense. Pierwsza roślina nisko rosnąca, krzaczasta o drobnych liściach, nieregularnym czasie kwitnienia posiada kwiaty drobne przeważnie proste. — Druga, chr. sinense, wyższa, chudsza o większych nieco liściach i kwiatach rzadszych, daje początek obecnie u nas hodowanemu złocieniowi, który dobrze odżywiany i często przeszczepiany wydaje kwiaty najrozmaitszej barwy i rozmiarów. Kwiat, służący u nas do upiększenia salonów i wystaw szczególnie w porze jesiennej i początkach zimy, kiedy brak innego kwiatu u nas, służy pozatem i do celów praktycznych, jak na przykład chr. cinerariaefolium, którego pączki drobno roztarte używane są jako proszek przeciw robactwu. Złocień w krajach południowych jest mało hodowany — jest to kwiat północy i kulturę jego przeprowadzają w północnej części strefy umiarkowanej. Nie wiem, dlaczego nazywają go kwiatem umarłych? Czy dlatego że kwitnie on w okresie czczenia zmarłych, a więc w okresie nadchodzącej zimy kiedy żadnych innych kwiatów nie mamy. Japonja ma wielki kult dla złocienia, wiadomem jest bowiem dobrze, że zmarły cesarz japoński Mutsuhito w końcu XIX stulecia stworzył w swem państwie nową odznakę: order chryzantem, którym dekorują panujących książąt jak i wysokich dostojników za szczególne zasługi poniesione około państwa.

* * *

Towarzystwo Miłośników miasta Bydgoszczy i jego okolic w zrozumieniu zadań, jakie na niem spoczywają, urządza w dniach 14, 15 i 16 listopada b. r. wielką wystawę złocieni połączoną z rozdaniem dyplomów i listów pochwalnych, przeznaczonych dla wystawców.

Wystawa ta odbędzie się pod opieką Czcigodnej Małżonki prezydenta miasta p. dra Śliwińskiego, a w skład sądu konkursowego wchodzą: p. Marja z hr. Rozwadowskich Górska, dalej panowie: Rudolf Krahl, prezes Tow. Miłośników m. Bydgoszczy; p. Bagiński z Torunia, inspektor wydziału ogrodniczego pom. Izby Rolniczej; dalej p. Güntzel, dyr. ogrodów miejskich w Bydgoszczy i wreszcie p. Gajewski, prezes pom. Tow. Ogrodników. Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę dnia 14 bm. o godz. 4-tej po południu, premjowanie i rozdanie dyplomów i listów pochwalnych w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 12-tej w południe. Zamknięcie wystawy w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 4-tej po południu. Zwiedzająca wystawę publiczność będzie mogła zakupić wystawione okazy zaraz na miejscu i to w doniczkach albo też cięte okazy.

Komitet w porozumieniu z wystawcami postanowił celem krzewienia wśród najszerszych warstw społeczeństwa bydgoskiego zamiłowania do tych kwiatów sprzedawać je na miejscu wystawy po cenach w wysokości od 1—3 zł za wazon. Znamiennem jest, że udział w wystawie biorą li tylko ogrodnicy Polacy z samego miasta i powiatu. Zgłoszona ilość eksponatów wynosi około 2000 sztuk w kilkudziesięciu odmianach. Wkońcu nadmienić musimy, że lokal wystawy, mieszczący się przy ul. Gdańskiej 15, odstąpiło na okres trwania wystawy Przedstawicielstwo firmy automobili „Praga" bezinteresownie w obywatelskiem zrozumieniu przedsięwzięcia.

Jako praktyczny wynik wystawy już dziś nadmienić musimy, że ogrodnicy Polacy jak i handlowe ogrodnictwa polskie prywatne, powzięły myśl założenia w najkrótszym czasie w Bydgoszczy wspólnego handlu kwiatów, a to celem umożliwienia nabywania Polakom tego artykułu przemysłu u swoich a nie u obcych, często nam nieżyczliwych.

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom zwiedzenia wystawy, ustanowił Komitet wstępy po 20 gr. od osoby.

R. K.

Na pomnik Sienkiewicza.

Dostaliśmy w dalszym ciągu następujące listy:

8) Stosując się do wezwania p. Elżbiety Brandowskiej składam na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy 5 zł i wzywam p. Władysława Kulpę, współwłaściciela restauracji z hotelu pod Orłem, do złożenia takiej samej kwoty z równoczesnem wskazaniem dalszego ofiarodawcy.

Zofja Palejewska
współwłaścicielka hotelu pod Orłem.

* * *

9) Czyniąc zadość pięknej inicjatywie załączam 5 zł na budowę pomnika Sienkiewicza i proszę naczelnego dyrektora Zjednoczonych Teatrów p. Karola Bendę, aby ze swej strony złożył ofiarę na ten szlachetny cel i wymienił dalszą osobę, która równie chętnie do zbiórki przystąpi.

Józef Krokowski
główny reżyser i zastępca
dyrektora Teatru Miejskiego.

* * *

10) Odnośnie do wezwania pp. Stefanostwa Niewieckich przesyłam 5 zł na pomnik Sienkiewicza i apeluję równocześnie do p. Franciszka Kreskiego, kupca przy ul. Gdańskiej 7, do złożenia takiej samej ofiary z równoczesnem wskazaniem dalszego ofiarodawcy.

Michał Grabowski
Bar Angielski.

* * *

11) Na wezwanie p. Aliny Krzemińskiej daję na pomnik Sienkiewicza 5 zł. i proszę p. dra Tadeusza Chmielarskiego, wiceprezydenta miasta, aby zechciał ze swej strony przyczynić się do akcji składkowej.

St. Brandowski.

* * *

12) Spieszę poprzeć piękną akcję składek na pomnik Sienkiewicza i przesyłając 5 zł, wzywam p. Martę Owsińską, wdowę po profesorze seminarjum nauczycielskiego, aby się i ona przyczyniła do tej zbiórki ofiarą 5 zł i wskazaniem dalszej osoby.

Józef Pilaczyński
właściciel magazynu, ul. Gdańska 163.

* * *

13) Przekazuję 5 zł na pomnik i zwracam się do p. Józefa Skwierczyńskiego, dyrektora wydawnictwa „Dziennik Bydgoski", aby dał ze swej strony 5 zł i poszukał dalszego ofiarodawcę.

red. **Jan Teska.**

* * *

14) Stając do ogłoszonego przez Szanowną Redakcję apelu dołączam 5 zł i proszę mego kolegę p. Wacława Sawickiego, aby w podobny sposób przyczynił się do budowy pomnika Sienkiewicza.

Dr. Ignacy Murach
adwokat.

Konsekracja kościołów i bierzmowanie w Bydgoszczy.

W przyszłą sobotę, dnia 14 bm. przyjeżdża do Bydgoszczy Najprzew. ks. biskup Laubitz, celem konsekrowania kościołów: Farnego i Klarysek. Konsekracja Fary odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. i rozpocznie się o godz. 7 rano. Po konsekracji, która trwa około czterech godzin, odprawi Najprzew. ks. biskup Sumę pontyfikalną, w czasie której wygłosi ks. prałat Malczewski okolicznościowe kazanie. Konsekracja kościoła Klarysek rozpocznie się nazajutrz o godz. 8 rano, poczem Suma z kazaniem. Z okazji tej Najprzew. ks. biskup będzie bierzmował w następującym porządku:

w sobotę dnia 14 bm. począwszy o godzinie 3 i pół w kościele N. S. P. J.;

w niedzielę dnia 15 bm. począwszy o godzinie 4 w kościele św. Trójcy;

a nazajutrz, w poniedziałek dn. 16 bm. o godz. 3 w kościele Pojezuickim.

Po karteczki zgłaszać się należy do biura tego kościoła, w którym bierzmowanie się odbędzie.

Z powodu konsekracji Fary zwykły porządek nabożeństw uledz musi zmianie, a mianowicie nie odprawia się zwykłe Msze św. o godz. 7, 8 i 9-tej. Natomiast odprawiać się będą Msze św. od godziny 6—7 rana Suma i Msza św. o godz. 12.

W kościele Klarysek od wtorku począwszy odprawiać się będą Msze św w zwykłym porządku.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek St. Kostki.
Jutro w sobotę Józefata.
Wschód słońca o godzinie 7.19.
Zachód słońca o godzinie 4.9.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

— Od poniedziałku 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:

1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12- 13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś w piątek przedstawienie zawieszone.

Jutro w sobotę premjera najnowszej lekkiej komedji znakomitego pisarza, wielkiego znawcy teatru Stefana Krzywoszewskiego **„Pan Minister".** Komedja ta osnuta jest na tle współczesnego życia polskiego i w sposób nadzwyczaj dowcipny porusza wszystkie bolączki społeczne i polityczne. Krzywoszewski jako wytrawny autor dramatyczny stwarza galerję przepysznych typów, które na scenie naszej znajdą świetnych odtwórców w paniach: M. Zahorskiej, H. Cieszkowskiej, N. Morozowiczowej, i panach: M. Lenku (rola tytułowa), J. Krokowskim, C.. Strzeleckim, J. Orliczu, M. Romanie, St. Morozowiczu, J. Rudnickim, L. Sokołowskim. Reżyseruje J. Krokowski; nową szatę dekoracyjną przygotowuje R. Czaplicki.

W niedzielę 15 bm. o godz. 3½ **„Śmierć na wakacjach"** z J. Krokowskim w roli tytułowej. Wieczorem o 7½ powtórzenie sobotniej premjery **„Pan Minister".**

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek po raz drugi **„Tajemniczy Dżems"** czyli „Król włamywaczy", sztuka w 3 aktach (4 obrazach) Miranda i Gewaula. W rolach głównych: Z. Faliszewska, Ol. Weissowa, St. Zbunowski, J. Cornobis, T. Morozowicz, R. Juraszek, St. Zarewicz, St. Bystrzyński, F. Sydor, T. Owerko i inni.

Jutro w sobotę o godz. 4-tej po południu specjalne przedstawienie z dochodem na IV. Drużynę Harcerską po zniżonych cenach: daną będzie sztuka p. t. **„Bracia Lerche"** A. Asnyka. Zważywszy na piękną treść sztuki oraz na piękny cel, spodziewać się należy, że sala Teatru Popularnego na sobotniej popołudniówce zapełnioną będzie po brzegi. Wieczorem po raz ostatni **„Popychadło"** sztuka w 4 aktach przez J. Szutkiewicza—na tle stosunków społeczno-mieszczańskich.

W niedzielę po południu o godz. 3½ po cenach zniżonych **„Matka Szwarcenkopf",** wieczorem **„Tajemniczy Dżems".**

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny 3 (telef. 345).

— **Trzeci koncert popularny** w Teatrze Popularnym w niedzielę dnia 15 bm. nie odbędzie się z powodu nieprzewidzianych okoliczności; odkładamy do następnej niedzieli.

Teatr dobrze ogrzany. Telefon teatru 280.

— **Zmarli:** Śp. Władysław Kozłowicz, rendant kasy kościelnej, parafji farnej w Inowrocławiu.

— **O kwestji, o której pewni ludzie nawet myśleć nie chcą...** jak to powiedziała Zapolska, miał w Bydgoszczy przedwczoraj odczyt p. K. Raczyński, komisarz Okr. Szkoły Policyjnej w Poznaniu. Odczyt był zajmujący. Żałować jedynie można, że zbyt mała liczba słuchaczy z poruszoną kwestją — upadłej kobiety — się zapoznała. Prelegent omówił szerzący się u nas nierząd, czyli prostytucję ze stanowiska kryminalnego, społecznego i hygienicznego, przedstawiając grozą przejmujące objawy zaniku dostojeństwa u nowoczesnej kobiety.

Od starożytnych kapłanek miłości występnej, aż po dzień dzisiejszy, niewiele się zmieniło. Nieobyczajność prowadzi narody stopniowo do upadku. Zwalczanie rozpusty, wyuzdania i nierządu, winno być zadaniem całej ludzkości! — Mówca pod koniec wypowiedział się przeciw obowiązującej policyjnej reglamentacji nierządnic ponieważ nadzór ten wcale nie zapobiega rozszerzaniu się chorób płciowych, jak to udowodniono cyfrowo.

— **„Provence".** Kto się zeszłego roku zachwycał wieczorkiem bretońskim, ten bez wątpienia zechce w niedzielę nasycić ciekawość podobną rozrywką, urozmaiconą innemi jeszcze atrakcjami. Głównym punktem interesującego wieczorku będzie odczyt profesora liceum warszawskiego p. Verilac p. t.: **„An pays de la langue d'oc, La Provence".** Doskonałe przeźrocza, ponad 60 obrazów pozwolą uczestnikom podziwiać widoki najpiękniejszej południowej krainy francuskiej. Prowansalja krom bogatej w urodę natury przyciąga ponadto historycznemi pamiątkami które lud tamtejszy uwiecznił licznemi legendami. Wszystko to prelegent wyzyska, celem zajęcia uwagi słuchaczów swym tematem. Łącznie z tematem, odśpiewa chór prowansalskie piosenki, ponętne ludową melodją i dźwiękiem języka „d'oc". Na zakończenie wieczorem nastąpi rozdanie nagród uczniom, kształcącym się w Instytucie d' Etude Francaises.

Wieczorek odbędzie się w sali Konserwatorjum Muzycznego (Aleje Mickiewicza l. 6, o godz. 17.)

Obywatele!

Zbliża się Gwiazdka. Corocznym zwyczajem zwracam się do Szan. Obywatelstwa z serdecznym apelem:

Nie poskąpcie ofiar dla sierot!

Udzielcie swej pomocy biednej dziatwie, która z radością oczekuje przyjścia „Gwiazdki", ufna, że tą razą Dzieciątko Boże za pomocą hojnych ofiarodawców ją obdarzy..

W naszej opiece społecznej znajduje się 528 sierot w opiece otwartej a 142 sieroty w opiece zamkniętej. Są to przeważnie sieroty po poległych w wojnie, dzieci nieślubne i podrzutki, które nigdy pieszczoty ani miłości rodzicielskiej nie zaznały.

Dziatwie tej braknie odzieży, obuwia, ciepłej bielizny.

Zwracam się do litościwych serc Szan. Obywatelstwa z serdeczną prośbą:

Udzielcie im swej pomocy!

Każdą ofiarę pieniężną i w naturze z wdzięcznością przyjmujemy. Ze szczególną prośbą zwracam się do naszych Szan. P. P. Kupców, Fabrykantów obuwia bielizny i konfekcji, karmelków itp., aby zechcieli łaskawie zaofiarować materjały sukienne, odzież, buciki, pończoszki, karmelki, pierniczki, jabłka, orzechy i t. p. ofiary dla naszych biednych sierot.

Ofiary proszę zgłaszać i przesyłać do Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej, przy ul. Bernardyńskiej nr. 1, który zajmie się podziałem i urządzeniem darów.

(—) **Dr. Śliwiński,**
prezydent miasta.

Kronika koncertowa.

Koncerty wojskowe w Teatrze popularnym, Koncert XXI. Okr. Kół śpiewackich, Koncert na Kuchnię Kresowców, Koncerty wirtuozów przyjezdnych.

Ruch muzyczny wre w Bydgoszczy w całej pełni tak, że formalnie pławimy się w wszelkiego rodzaju muzyce. Opera, operetka, produkcje chóralne mniejsze i większe, koncerty wirtuozów przyjezdnych, wszystko to sypie się na nas jak kwiaty z rogu Amalki, tak że człek czasem niewie co wybrać i gdzie pójść, a nadmiar ten, zepchany na jeden czas, powoduje to, że np. koncert symfoniczny, urządzony przez Dyrekcję Zjednoczonych Teatrów kasowo nie udał się, bo ludzie schowali pieniądze na operę i operetkę. Koncerty symfoniczne są tu u nas bardzo pożądaną atrakcją, ale nie należy ich dawać podczas gościny opery; lepiej dawać je w czasie gdy gra tutaj dramat i komedja.

Idąc porządkiem chronologicznym, musimy najpierw omówić koncerty muzyki wojskowej 61 pp., urządzane w formie poranków, (matiné) w Teatrze Popularnym u Patzera. Było ich już dwa i przyznać należy, że oba stanęły na bardzo poważnym poziomie artystycznym. Dziwić się tylko należy, że publiczność, zwłaszcza ta okoliczna, tak mało z nich korzysta. Dobrej muzyki mamy przecież w Bydgoszczy tak mało, należy więc skwapliwie korzystać, gdy ktoś coś do usłyszenia daje. Oba koncerty wykonane pod dzielną batutą kapelmistrza p. Dawidowicza, miarą wykonania stanęły na należytym poziomie sprawności artystycznej i były chlubnem świadectwem pracy kapelmistrza i jego doskonałego zespołu. Dyrekcja Teatru Popularnego, która tym koncertom patronuje, składa w ten sposób dowód, iż zadanie swoje niesienia w naród kagańca oświaty, spełnia stanowczo i poważnie, i za to zasługuje na wszelkie poparcie ze strony tut. ogółu.

Godny znak życia w kierunku humanitarnym okazał Zarząd XXI. bydg. Okręgu Związku Kół śpiewaczych. Oto w niedzielę, urządził tu zbiorowy koncert, na dochód kuchni ludowej z niedoszłym współudziałem p. Wybr., którego jakiś figlarz układający program tego koncertu nazwał artystą muzykiem. Był to conajmniej niesmaczny żart, zwł. że znamy skromność p. Wybrańskiego, który jako skrzypek, jest dopiero in statu nascendi i dopiero kiedyś, przy sumiennych studjach może będzie miał prawo aspirować do tytułu artysty. Dziś na razie wystarczy mu, jeżeli uznamy w nim dobrego skrzypka orkiestrowego w zespołach kinowych lub kawiarnianych. Zastąpił go w tym koncercie z powodzeniem p. Muszyński który przy akomp. prof. Bergmanna, odegrał dwie piękne kompozycje, mianowicie Barceuse z op. „Jocelyn" i Kreiskrowalta tranckrypcję walczyka wiedeńskiego. Prof. Bergmann wystąpił też jako solista, lecz nie mógł przemówić do licznie zebranej publiczności, tak, jakby na to stać było poważnego tego prawdziwego artystę, bo nie postarano mu się o odpowiedni instrument a z tego rozbitego klekotu, jaki prof. Bergmannowi dano, sam nawet anioł nichy nie wydobył.

Produkcje chóralne wykonały tut. towarzystwa śpiewackie, z których na ogólną ich liczbę 12, stanęło do apelu tylko siedem, a z nich męskie zespoły tj. „Chór bydg. Drukarzy" pod kier. sierż. 61. pp. Istelskiego i chór „Halka" odniosły poważniejsze sukcesy. W każdym razie, występ ten zespołów bydgoskich wykazał, że nie śpią one i w pracy na niwie kultywowania śpiewu chóralnego idą wciąż owocnie naprzód.

Interesującą produkcją koncertową był koncert, zaaranżowany przez p. Stulgińską, na rzecz kuchni Kresowców. Sam nie mogłem być na tym obecnym, bo równocześnie tego samego wieczora odbywała się premjera z op. „Tosca" w Teatrze Miejskim, ale jak mi mój zastępca, któregom w moje miejsce na ten koncert wysłał zareferował, to produkcje śpiewne, wykonane barwnie i harmonijnie w formie duetów przez p. Stulgińską i p. Klein-Mierzyńską, spotkały się z ogólnym aplauzem. Sensację wieczoru stanowił występ skrzypka p. Giżejewskiego, prof. Miejskiego Instytutu Muzycznego którego zastępca mój nazwał poważnym artystą. Dalsze występy p. G. okażą, czy zastępca mój ma rację, zwłaszcza że prof. G. na ten swój pierwszy występ wybrał tylko drobniejsze utwory, nie miał więc na czem wykazać swoich poważnych walorów wirtuozowskich. Występ znanej tutejszej świetnej pianistki p. Miry Pohlheim, która brawurowem odegraniem kilku utworów zrobiła istną furorę, co zresztą jest u niej zwykłą rzeczą, tudzież deklamacji p. Skarzyńskiej, artystki Teatru Popularnego stanowiły godne uzupełnienie programu tego dobrego, a tak pożytecznego koncertu.

Publiczności ze względu na sympatyczny i humanitarny cel koncertu zeszło się moc, to też trud i zabiegi p. Stulgińskiej odniosły pożądany rezultat.

Poza tymi koncertami domowymi mieliśmy w ostatnich dniach także gościnne występy pierwszorzędnych sił artystycznych o głośnych w świecie nazwiskach i tak.

W symfonicznym koncercie, odbytym w Teatrze Miejskim, wystąpił znany pianista p. Niedzielski, który z „wiele obiecującego młodzieńca", jak to się zwykle konwencjolnanie wschodzące gwiazdy określa, przedzierzgnął się w poważnego artystę, świadomego swoich środków i celów i stanąwszy przed tutejszą publicznością, zdobył sobie ogromny sukces przebojem, o czem zresztą na łamach naszego pisma była już mowa.

Drugiem takiem ważnem wydarzeniem, w tegorocznym sezonie artystycznym, był koncert Henryka Marteau jednego z najświetniejszych mistrzów wirtuozerji skrzypcowej całego świata. Znakomity koncertant odegrał szereg nader interesujących kompozycji, z pośród których własne kompozycje koncertanta zrobiły ogromną furorę tak mocą swego ze wszechmiar artystycznego wykonania, jakoteż mocą swoich kompozytorskich walorów. Na kompozycjach tych dowiódł koncertant, że tak jak smyczkiem, włada też i władzą kompozytorską. Utwory te jego, skrzą się wyrafinowaną pikanterją rytmiki i melodji jakoteż efektami i sztuczkami wirtuozowskiemi, na pokonanie których, mogliby się ważyć tylko najbardziej pierwszorzędni wirtuozi skrzypcowi a la Kubelik, van Prihoda, Ysaye, F. Vacsey, Elmann Misza i im podobne firmy światowej sławy.

Gdy ponadto nadmienimy, że i opera wraz z operetką, każdym razem tłumy publiczności do teatru ściąga, tak że foyer i kuluarach podczas antraktów trudno się przecisnąć, możemy z radością twierdzić że w tym sezonie nowym życie muzyczne płynie wartką strugą i ogarnia wszystkich i wszystko, tak, że we wszelakiej muzyce pławimy się formalnie, jak to już wyżej zaznaczyłem.

Z. G. Urbanyi

— **Bal i raut prasy wzbudził w naszem mieście i okolicy wielkie zainteresowanie. Zaproszenia już komitet porozsyłał i w dalszym ciągu czyni przygotowania, aby ten pierwszy zjazd prasy w Bydgoszczy odbył się jak najwspanialej.**

Udział w raucie dotychczas łaskawie przyrzekła p. Halina Cieszkowska, znakomita artystka Teatru Miejskiego, p. Stefan Morozowicz, art. dram. sceny bydgoskiej, znakomita skrzypaczka p. Hecht-Heufeltowa, oraz p. Winterfeld, dyr. Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy.

— **Awansy w policji.** W podanej wzmiance o awansach mylnie wydrukowano nazwisko stanilizownego dekretem komisarza V. Kom. **Bestyńskiego** Stefana, co niniejszem prostujemy.

— **Nowy dyrektor gazowni inżynier p. Klimczak,** który od kilku miesięcy już urzęduje, został na wczorajszem tajnem posiedzeniu Rady Miejskiej przyjęty na etat.

W związku z tem Rada Miejska domagała się przyjęcia na etat wszystkich tych urzędników, którzy mają do tego słuszne prawo.

— **Zabawa taneczna** odbędzie się dnia 14 bm. to jest w sobotę w sali „Ogniska" przy ul. Jagiellońskiej. Przygrywać będzie orkiestra 62 pp. wlk. Wstęp 1 zł. Początek zabawy o godz. 6-tej wieczorem. Dochód z zabawy przeznaczony na oświatę.

— **Uroczyste rozdanie dyplomów i nagród na Francuskich Kursach Rządowych,** odbędzie się w niedzielę, 15. bm., o godz. 5.30 w auli gimnazjum Mikołaja Kopernika, pod przewodnictwem p. Dufort konsula francuskiego w Poznaniu i ze współudziałem komitetu „Alliance Française", oraz p. Langlade, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, który przy tej okazji wygłosi odczyt na temat: „La Civilisation française".

O łaskawe przybycie na powyższą uroczystość proszeni są wszyscy obecni i byli uczniowie kursów, z rodzinami, oraz członkowie „Alliance Française" i wszystkie osoby, sprzyjające kursom. Wstęp bezpłatny.

— **Nowoczesna Szkoła Filmowa** pod art. kierownictwem Stefana Morozowicza rozpoczyna lekcje 15. listopada br. W sobotę, 14. bm. odbędzie się wspólne nabożeństwo w kościele farnym o godzinie 9. rano.

Zapisy przyjmuje się jeszcze do soboty w cukierni p. Jasińskiego, ul. Gdańska 159, od godz. 4—7 wiecz. Uczniowie zapisani otrzymają osobiste zawiadomienia o całym ruchu szkolnym.

Szkoła prowadzić będzie specjalny „Kurs dla dzieci" od lat pięciu.

— **Stowarzyszenie Restauratorów w Bydgoszczy** święcić będzie w dniu 14. grudnia czterdziestolecie istnienia towarzystwa. Zarząd przygotowuje na ten dzień zebranie jubileuszowe, na które roześle zaproszenia również do przedstawicieli władz i do instytucyj, z któremi zawód gospodnio-szynkarski zgodnie współpracuje.

Ostatnie miesięczne zebranie, któremu jak zwykle przewodniczył p. Kocerka zaszczycił znowu swą obecnością prezes okręgowy p. Bawarski z Nakła, wygłaszając referat o sytuacji w związku z ostatniemi zarządzeniami w sprawie koncesji. Poczynione w Wilnie i b. Kongresówce próby nadania koncesji niezawodowcom, dały wyniki ujemne, i sprawiają władzom dużo kłopotu. W Galicji i u nas, sprawa jest w zawieszeniu. W Poznaniu 116 wniosków o koncesję odpalono i to w tych wypadkach, gdy ubiegający się o nie byli ludźmi, którzy mieli zatarg z władzami skarbowemi o defraudacje podatkowe itp. Do lipca u nas nikogo rugować nie będą, zresztą, rząd sam wniósł nowelę do ustawy antyalkoholowej. Punkt ciężkości obecnie leży — w Sejmie. Należy brać pod uwagę odrębne warunki w jakich się tu, w ziemi nadnoteckiej i w tzw. korytarzu pomorskim znajdujemy i nie stwarzać niezadowolenia!

Omawiano jeszcze inne bolączki. Na Kuchnię Ludową, każdy członek Stowarzyszenia obowiązkowo składa conajmniej 5 złotych, niektórzy złożyli poważniejsze kwoty.

Prezesowi honorowemu towarzystwa, p. Emilowi Kleinertowi z okazji jego jubileuszu, zgotowano owację, która Jubilata do głębi wzruszyła.

— **Wyjaśnienie.** Wobec tego, że artykuł p. t.: „Rekord szybkości i sprawności naszej poczty" został nieco później ogłoszony, należy więc dodać iż: 1) „Przekaz pieniężny, wysłany z Torunia dnia 5. października, nie doszedł do dziś dnia tj. 11. bm. — po 30 dniach na miejsce przeznaczenia".

Ładny kwiatek na dodatek.

— **25 zł. to też pieniądz!** Na właściciela domu przy ul. Szczecińskiej 1, nałożono 25 zł. kary, za nieodnowienie fasady domu. Jak się okazało, tenże sam urząd specjalnem pismem zwolnił właściciela od odnawiania fasady, dając roczny termin.

Mimo to jednak, mimo zapewnień p. Lange z Miejskiego Urzędu Policyjnego na piśmie i rozporządzenia radcy Hańczewskiego, że karę zniesiono, jako przez pomyłkę nałożoną, — owe 25 zł. Urząd Policyjny wyegzekwował.

Czyżby prawica nie wiedziała co czyni lewica? Prosimy o wyjaśnienie.

Strzeżcie się, birbanci, którzy wymykacie się z restauracji, aby nie płacić!

Zebrani wczoraj w Ognisku restauratorzy bydgoscy, radząc nad sprawami swego zawodu, poruszyli m. i. dość ważną sprawę. Oto mnożą się wypadki oszustwa i „nabierania" gospodarzy lokali restauracyjnych przez wyzutych z sumienia hulaków. Wchodzi taki „gość" do restauracji, nie sam, ale często w wesołem towarzystwie, i każe sobie podawać wyszukane potrawy i napoje, a nawet urządza libacje, i — wychodzi... nie uregulowawszy rachunku...

Jedni twierdzą z uśmiechem, że nie mają pieniędzy, drudzy zostawiają jakiego nic nie przeczuwającego obywatela, którego zaprosili do stołu, i dają służbie do zrozumienia, że „ten pan" zapłaci... a sami chyłkiem lokal opuszczają. W ten sposób skrzywdzono już licznych gospodarzy.

Aby zaradzić złemu, postanowiono odtąd postępować z podejrzanymi birbantami radykalnie. — Stowarzyszenie Restauratorów prowadzić będzie poufnie t. zw. **czarną listę** gości, uchylających się od płacenia.

Ktoś radził zdejmować oszustom — buty i kapotę, aż go najbliżsi nie wykupią... Wniosek ten nie znalazł jednak u wszystkich aprobaty. „Czarna lista" będzie może skuteczniejsza.

Z Rady Miejskiej.

Wielka debata nad bezrobociem. — Uchwalono 117.000 zł. na zapomogi i pracę dla bezrobotnych. — Ile kosztowały wybory do Rady Miejskiej. — Pomysły á la Kopernik — astrologa Sękowskiego. — Wyciągnął los, jak na loterji. Sprawa mieszkań rekwirowanych. — Umysłowo-pracujący a bezrobotni proszą o pracę. — „Kacapskie metody" przez pryzmat radnych. — Stanowczo za drogie taxis. — „Oddaj coś winien!" — pod adresem gazowni.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej p. prezes Janicki polecił sekretarzowi przeczytać protokuł z ostatniego posiedzenia Rady, na którem po dyskusji uchwalono votum zaufania dla niego oraz jego własne oświadczenie w sprawie znanego zatargu jego, jako prezesa Rady z kołem radzieckiem Chrz. Dem.

Protokuł ten przeczytany został przez sekretarza dla tego, ponieważ — jak wiadomo koło radzieckie Ch. D. w ostatniem posiedzeniu Rady udziału nie brało.

Po odczytaniu protokułu prezes Janicki jeszcze raz oświadczył, że obraźliwe słowa pod adresem koła Ch. D. wypowiedział w rozdrażnieniu, cofa je i przeprasza.

Imieniem koła radzieckiego Chrześc. Dem. r. Weyman oświadczył, że deklarację p. prezesa Janickiego przyjmuje do wiadomości i uważa cały incydent za zakończony. Oświadczenie p. Weymana wszyscy radni przyjęli żywemi oklaskami.

Przystąpiono do porządku dziennego. Sprawa oddania baraków szkolnych bezpłatnie Tow. Kolonji Feryjnych dla dzieci w Jastrzębiu została odłożona, aż do ukonstytuowania się zarządu tego towarzystwa, któremu jako gospodarzowi można będzie owe baraki oddać.

Drugi punkt a mianowicie przekazania 10% preliminowanej sumy na r. 1926 a nie wydanej — na „Dom policjanta polskiego" wywołała dłuższą dyskusję. Przedewszystkiem dom policja państwowa otrzymała w darze od ofiarnego warszawianina wobec tego wiceprezydent dr. Chmielarski oświadczył, że kwota, którą Rada ma uchwalić, tj. 9800 zł. zostanie obrócona na cele kulturalno-oświatowe dla tejże policji.

W końcu dyskusji zabiera głos radny p. Weyman (Ch. D.) który oświadcza się, żeby coś uczynić dla policjanta mianowicie jest za stworzeniem pewnego legatu, z którego odsetki wypłacanoby naszym wdowom i sierotom po policjantach. Jednak wobec naglącej sprawy bezrobocia w mieście któremu natychmiast trzeba przyjść z pomocą proponuje sprawę legatu odroczyć do roku następnego. Następny mówca r. Fiedler (endecja) oświadcza się „w rękawiczkach" gdy powiada, że sprawa bezrobocia jest **bardzo miłem i bardzo sympatycznem zagadnieniem,** ale na jakąkolwiek akcję Rada nie ma pieniędzy. Przeglosowano wreszcie, że uchwalenie owego legatu dla policjanta naszego zostaje odłożone.

Punkt trzeci wywołał długą dyskusję, ponieważ tu w całej jaskrawości wypłynęła sprawa pomocy dla bezrobotnych. Magistratowi chodziło o to, aby pozostającą z preliminowanych wydatków sumę 117 tys. zł. przeznaczyć na spłacenie kliniki Deutmera i korycie całkowite budowy domu przy ul. Ossolińskich. Przeciwstawiał się temu im. koła radzieckiego Ch. D. r. Weyman oświadczając się, **aby owe 9.800** które miały być uchwalone dla policjanta przeznaczyć na doraźną natychmiastową pomoc dla bezrobotnych, zaś pozostającą sumę ze 117 tys. zużyć na podjęcie robót, celem złagodzenia szerzącego się bezrobocia.

R. Lewandowski (N. D.) podjął wywody r. Fiedlera (endecja) że Rada wogóle nie ma pieniędzy, gdyż owe 117 tys. zostały w rzeczywistości już wydane, tylko nie przeksiążkowane. Zresztą jest za odroczeniem tej sprawy, aż Magistrat przyjdzie z gotowymi planami mających się podjąć robót.

Nie wszyscy podzielali te wywody endecji m. i. przeciwstawiał się temu r. Weyman (Ch. D.) który oświadczył, że o ile Magistrat wydał owe pieniądze niechże się stara o spłacenie składanąd. Roboty podjęte być muszą, roboty celowe i niezbędne dla miasta, a tych jest moc tak, że szukać ich nie potrzeba.

Uchwalono większością głosów, że sumę 9.800 zł. przenacza się jako zapomogę natychmiastową dla bezrobotnych a resztę ze 117 tys. zł. przeznacza się na podjęcie robót których plan rozpatrzy komisja z 5 radnych.

Do komisji tej weszli rr.: Bayer, Zmudziński, Matuszewski, Sokołowski, Lewandowski i Wilm.

Sprawę sprzeciwu przeciwko wyborom do Rady Miejskiej listy nr. 1 i 3 uchwalono przesłać do komisji wyborczej.

Wpłynął wniosek nagły o uchwaleniu dodatkowych sum na wyrównanie wydatków z czasu wyborów do Rady Miejskiej i spisu ludności, gdyż uchwalona suma 15 tys. okazała się zamałą. Niedobór ze spisu ludności w sumie 8.633 zł. zaś z wyborów do Rady — 5.588 zł. Uchwalono większością głosów wyrównać niedobór tych dwóch pozycji z tem, że całość rachunków rozpatrzy komisja finansowa.

Pewien humor i wesołość wprowadziło na salę pismo głośnego astrologa p. A. Sękowskiego, aby Magistrat odstąpił od kupna domu przy ul. Libelta 8 ponieważ tam powinno powstać obserwatorjum, któreby dzięki jego pracy rozsławiło m. Bydgoszcz na całą kulę ziemską. Sprawa ta nie zainteresowała oczywiście radnych.

Na wniosek Magistratu uchwalono zmianę § 24 statutu funduszu stypendjalnego im. Kopernika z tem, że wniosek deputacji szkolnej i uchwała Rady przechodzi do Magistratu. No, oczywiście. Ponieważ okazało się, iż stypendzista R. Basiński jest dobrze sytuowanym, przeto stypendjum otrzymał bydgoszczanin student w Poznaniu p. Dornowski.

Wpłynął wniosek bezrobotnych umysłowo pracujących którzy się domagają wszelkiej możliwej pomocy od Rady Miejskiej. Uchwalono przekazać tę sprawę do rozpatrzenia owej komisji 5-ciu, którzy będą układać plan robót dla bezrobotnych.

Ponieważ urząd rozjemczy mieszkaniowy pobiera za wysokie opłaty od załatwianych spraw Rada Miejska wybrała komisję z 3 radnych i 2 cywilnych, która ma zbadać stan rzeczy.

Poruszono sprawę rekwizycji mieszkań dla optantów powracających z Niemiec z tej racji, iż chodzą po mieście różne pogłoski o nadużyciach i bezprawiu w tej mierze. Wybrano więc specjalną komisję, która ma się poinformować na policji, jak się sprawa ma.

Wniosek T. C. L. o wstawienie do nowego budżetu sumy zapomogowej dla 7-miu czytelni T. C. L. w Bydgoszczy — nie znalazł żadnego sprzeciwu. Również przychylnie załatwiono sprawę Sokoła na Szwederowie, którego w myśl wywodów r. Zmudzińskiego zwolniono od obowiązku płacenia za salę gimnastyczną.

Nie wiem czy wszystkim jest wiadomem, iż dorożki samochodowe są najdroższe w Bydgoszczy. Zainterpelowano przeto Radę, czy prawdą jest, że zgodziła się na podwyżkę 30 proc. za przejazd od kilometra. Podnoszono dziwne stanowisko władz magistrackich, które rzekomo popierają na wszelki sposób właścicieli samochodów nie dopuszczając do uruchomienia konkurencyjnych dorożek samochodowych.

Podniesiono nakoniec sprawę nowego sposobu meldowania się. Uskarżono się, iż właściciele i rządcy domów powierzają książki meldunkowe oddźwiernym, którzy niekiedy „zagorliwie" spełniają swój urząd, narażając meldujących się na różne przykrości.

Magistrat wszystkie te sprawy, poruszone przyjął do wiadomości.

Tak się zakończyły długie i pracowite obrady czwartkowo Rady Miejskiej.

W dalszym ciągu omówiono sprawę składanych ongiś przez konsumentów kaucji do gazowni miejskiej. Wiceprezydon Chmielarski oświadczył, że o ile mu jest wiadomem, to kaucje te miały być zwrócone po zwaloryzowaniu na wartość gazu. Nie wie — dla czego tego już nie uczyniono. Sprawę tę przedłożyć obiecał zarządowi gazowni.

— **Tow. Oświatowo-religijne „Jedność"** pod opieką św. Wojciecha uroczyste wprowadzenie sztandaru do kościoła św. Trójcy. Zbiórka Okole, Stara Szkolna 19, o godz. ½7. Wymarsz o godz. ½8. na uroczystą mszę św. do kościoła św. Trójcy. Po uroczystej mszy św. wymarsz pochodem z orkiestrą na czele do sali p. Kaubego, ś. śluza. Szan. Gości i sympatyków zaprasza

Zarząd.

Z sali sądowej.

Sprawozdanie z rozpraw przed Izbą Odwoławczą.

W marcu 1924 roku, przeprowadzono rewizję w Brzostowie, powiatu wyrzyskiego, przez straż leśną za skradzionem drzewem z państwowego nadleśnictwa Grabowo.

Rewizja ta wykazała, że znaleziono dragi dębowe u Zajdy Jana, pochodzące z kradzieży leśnej, przeto sprawę skierowano do sądu powiatowego w Wyrzysku, który **Zajdę skazał na 33 złotych grzywny z zamianą na 11 dni aresztu.**

Od wyroku tego Zajda zgłosił odwołanie. Na rozprawie Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy wyrok sądu powiatowego uchylił, uwalniając od winy i kary oskarżonego Zajdę, gdyż przewód sądowy nie wykazał by drzewo znalezione u niego podczas rewizji, pochodziło z kradzieży.

Za odebranie krowy.

Robotnik rolny na folwarku Pniewy, Michał Wachowiak, został za strajkowanie zwolniony z pracy. A że pobrał wynagrodzenie przewyższające jego pobory do dnia zwolnienia ze służby, przeto musiał w zastaw zostawić krowę.

Wachowiak przyszedł na pastwisko, i krowę zabrał. Za czyn ten, skwalifikowany jako kradzież, Wachowiak skazany został przez sąd powiatowy na 14 dni więzienia.

Izba odwoławcza, do której odwołał się Wachowiak, od wyroku sądu powiatowego, była innego zdania i uwolniła Wachowiaka od winy i kary, uważając, że jest to spór czysto cywilny.

Czy wolno zabierać kamienie z nieużytków?

W gminie Ruda, powiatu wyrzyskiego są nieużyteczne piaszczyste grunta, należące do majętności Bagdad. Z gruntu tego — jak zeznawali oskarżeni Sobieszczak Leon ojciec, i syn tegoż imienia wolno było od niepamiętnych czasów kamienie zabierać gospodarzom gminy Ruda. Mimo takiego przywyleju obu wyżej wymienionych oskarżono o kradzież kamieni, za którą zostali skazani wyrokiem Sądu Powiatowego w Wyrzysku: Sobieszczak ojciec na 3 dni więzienia, syn na naganę.

Wezwany na rozprawę przed izbę odwoławczą świadek Władysław Trąpkiewicz zeznał, że od 25 lat kamienie z gruntu tego wolno było wybierać.

Prokuratura wnosiła o zatwierdzenie wyroku, a dr. Murach w dłuższem przemówieniu prosił o uwolnienie obu podsądnych.

Sąd po naradzie postanowił sprawę przekazać Sądowi I instancji **do powtórnego rozpatrzenia.**

* * *

O fałszerstwo podpisu na akcie opcyjnym.

Jak z aktu oskarżenia wynika, Paul Janke z Wyrzyska, w protokolu opcyjnym położył podpis brata swego Hermana, jako zgłaszającego przynależność swą do Niemiec. Herman Janke oskarżył swego brata o fałszerstwo, za co on skazany został na karę więzienia przez 4 miesiące.

Dr. Murach zastępca oskarżonego, w wywodach swych twierdził, że brat oskarżonego Hermana dał mu upoważnienie do położenia podpisu na akcie opcyjnym. Gdyby było inaczej, wówczas Herman, po oskarżeniu brata, mógł pozostać w Polsce jako polski poddany, a mimo to wyjechał do Niemiec. Wnosił też dr. Murach o przesłuchanie Hermana Janke jako świadka w drodze rekwizycji.

Sąd po naradzie do wniosku obrońcy nie przychylił się, postanowił natomiast zarekwizować akt opcyjnych ze starostwa w Wyrzysku.

Za kradzież drzewa.

Wybraniak Józef, Marczak Bolesław i Marczak Feliks za kradzież drzewa mandatem karnym skazani zostali na zwrot skradzionego drzewa i karę pieniężną od 5 do 10 zł. Prokuratura dopatrzyła się zbyt niskiego wymiaru kary i zgłosiła odwołanie.

Na rozprawie przed Izbą odwoławczą Marczak skazany został na 3 dni aresztu z zamianą na 15 złotych, Bolesław Marczak na 35 złotych, a Feliks Marczak na naganę.

Rozprawom przewodniczył dyr. Sądu Okręgowego dr. Kleineder, oskarżał prokurator Metelski.

— **Sprostowanie.** Szofer p. Jan Olejniczak prostuje zdarzenie, opisane przez nas o tyle, że p. Kuczkowski nie został przejechany, lecz nieszczęśliwym wypadkiem raniony. Pozatem stwierdza p. Olejniczak, że nie zamierzał wcale zbiedz, czego najlepszym dowodem jest, że kilka minut czekał na przybycie policjanta.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm =	Temp. w °C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
12. 11. 1. poł.	70,7	+2,7	0	N. 4,4
12. 11. 9 wiecz.	68,0	+0,2	4	N. 0,7
13. 11. 7 rano	64,2	—0,2	10	E. N. 6,8

Temperatura doby ubiegłej: średnia 0,4 najwyższa 3, najniższa —1. Wysokość opadu (śnieg) 1,1

Na północy zachmurzenie umiarkowane, w pozostałych częściach kraju pochmurno z opadami, zwłaszcza na południu (śnieg potem deszcz). Na północy pozatem silne wiatry wschodnie, temperatura w pobliżu zera.

— **Zima się zbliża.** A widomym znakiem tego jest śnieg dzisiejszy, który okrył białym całunem ulice miasta Bydgoszczy. Co prawda leżał bardzo krótko, bo już w rannych godzinach zaczął topnieć. W każdym bądź razie jest to zapowiedź rychłej zimy, przeto radzimy naszym zacnym gosposiom o zaopatrzenie się w opał, by, jak śnieg znów do nas zawita, w mieszkaniach naszych było ciepło i przytulnie.

— **O bilansie handlowym Polski i o „Lidze Niezapominajki"** mówić będzie dzisiaj (piątek) o godz. 7-mej wieczorem w Liceum Handlowem Nowy Rynek 8 parter, p. mec. Bronisław Potocki. — Spodziewać się należy, że na ten tak ważny i aktualny temat ściągnie bardzo liczną publiczność.

— **Jarmark na konie i rogaciznę** odbędzie się w przyszły wtorek dnia 17 bm. na terenie targowicy przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

— **Koncert i zabawa orkiestry inwalidzkiej** odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. w hotelu Francuskim przy Wełnianym Rynku. Zabawę tą społeczeństwo powinno poprzeć, boć to przecież nasi inwalidzi urządzają, którzy cieszą się sympatją wśród ogółu. A więc w sobotę o godz. 6-tej wieczorem do hotelu Francuskiego.

— **Zabawę jesienną** urządza w sobotę, dnia 14 bm. w salach Patzera (E. Baecker) Św. Trojcy Klub sportowo-atletyczny „Siła". Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Program bardzo urozmaicony. Wystąpi na scenie siłacz w dźwiganiu ciężarów, mistrz Polski, p. Rakocki.

Wszystkich sympatyków i jak najszersze sfery tutejszego obywatelstwa prosi komitet o przybycie.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowaał 2 złodziei i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Nie zostawiajcie mieszkań otwartych.** Marja Waszniło, zamieszkała przy ul. Kanałowej 6, pozostawiła mieszkanie otwarte i udała się do sąsiadki. Ze sposobności tej skorzystał niewyśledzony dotychczas złodziej i skradł gotówkę leżącą w szafie w sumie 80 złotych i zbiegł niespostrzeżony.

Program w kinach.

— **Pat i Patachon** znowu przybyli do kina Kristal. Dla wielbicieli tych dwuch wesołków radosna to musi być nowina, a również i dla tych, którzy nie opuścili dotąd ani jednego występu Pat i Patachona, którzy ukażą się tym razem w 7-mio aktowej komedji pt. „Arystokraci i cyrkowcy", w obrazie pełnym dowcipnych i pociesznych scen, w których obaj komicy rozśmieszają widownię do łez.

W nadprogramie również wystawioną będzie bardzo zabawna komedja pt. „Piekarnia jakich mało" w 2 aktach. Razem więc jest 9 aktów. Na zakończenie tego programu dodane są jeszcze najnowsze wiadomości ze świata i pogrzeb „Nieznanego Żołnierza" i to wszystko razem przy zniżonych cenach wstępu.

— **W kinie Corco** publiczność bawi się na doskonałej komedyjce, w której p. Wiśniewski, b. artysta operetki zachwyca swym pięknym śpiewem, a Olesławski piosnkami i kupletami. Pierwszego i drugiego publiczność wprost zamęcza bisami i zatrzymuje na scenie.

Na ekranie „Carewicz" film polski.

Nie zapominaj,
że kupując towar zagraniczny, pomagasz wywozić do obcych nasze złoto, którego kopalń Polska nie posiada.

CHROMOWOLA pow. Aleksandrów Kujawski. (Zamach zbrodniczy z powodu zemsty na tle miłosnym). W Chromowoli zakochał się robotnik rolny Wawrzyniec Sala, w robotnicy sezonowej p. Stefanji Kukułczance z Kieleckiego, pracującej również w Chromowoli, która później dowiedziawszy się, że Sala jest już żonaty, zerwała z nim i unikała spotkania. Trwało to tak kilka tygodni, w tym czasie Sala opowiadał wszędzie, że p .K. zbije gdy ją spotka. Przed kilku dniami kupił sobie nóż kuchenny, którym zamierzał ją zamordować i w tym celu przyszedł do baraku, lecz gdy szedł wypadł mu tenże, który robotnicy schowali, co Salę jeszcze więcej gniewało, że nie mógł zamierzanego czynu dokonać. Dnia 29-go października o godz. 5 po poł. zwolnił ogrodowy p. Kisielewski robotników od kopania marchwi w drodze powrotnej spotkał się z nimi Sala, który przystąpił do p. Kukułczanki i strzelił do niej, raniąc ją w rękę i bok. Dziewczyna skoczyła i schowała się za ogrodowego p. Kisielewskiego, nie czując rany, p. K. groził i tłomaczył zbrodniarzowi, ale to nic nie pomogło, ten trzymając rwolwer w ręce, mierzył i wołał „odsuń się pan, bo walę w Pana" p. K. się usunął w tym czasie dziewczyna zdążyła uciec około 50 mtr. ca widząc Sala, puścił się za nią i dał jeszcze 2 strzały do niej, lecz te chybiły. Po tym zbiegł w pole i znikł w ciemnościach. Dziewczynę odwieziono do Torunia, celem usunięcia kuli, która utkwiła pomiędzy żebrami. Zbrodniarza Salę policja dotychczas jeszcze nie znalazła.

Minister pracy i opieki społecznej nie zasługuje na zaufanie!

Taką rezolucję ustaliła Komisja ochrony pracy.

Warszawa, 12. 11. (PAT) Komisja ochrony pracy prowadziła dyskusję nad sprawozdaniem p. wiceministra Jankowskiego o stanie bezrobocia. W wyniku obrad uchwalono następujące rezolucje: Pos. ks. Styczyńskiego (ZLN): Komisja ochrony pracy uważa, że odpowiedzialny politycznie kierownik Ministerstwa Pracy nie zasługuje na zaufanie. (Za wnioskiem głosowały kluby: ZLN., Ch. Dem., i Chrz. Nar. Piast i Wyzwolenie wstrzymały się od głosowania). W dalszym ciągu obrad uchwalono rezolucję pos. Trepki (ZLN): Komisja ochrony pracy uznaje bezrobocie za najpilniejsze obecnie zagadnienie społeczne. Biorąc pod uwagę gospodarcze położenie państwa, komisja domaga się od rządu ustalenia planu postępowania w całym zakresie polityki socjalnej, w szczególności w zakresie ustawodawstwa o długości dnia pracy w ten sposób, aby na pierwszem miejscu uwzględniona została walka z przyczynami bezrobocia, nie zaś jego skutkami. Plan ten musi być dostosowany do sił w naszym przemyśle i do możności skarbowych. Za wnioskiem głosowały: ZLN., Chrz. Nar., Piast i Wyzwolenie, przeciwko — stronnictwa robotnicze.

Huraganowe ataki prasy na armję polską.

Prasa odsłania korupcję. — 200 mil. zł. defraudacji rocznie. — Na szubienicę! woła „Kurjer Łódzki". — Ataki marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 12. 11. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie komisji wojskowej poświęcone było interpelacjom. Po poruszeniu rozmaitych spraw pos. **Załuska** (ZLN) szczególną zwrócił uwagę, że w czasach ostatnich armja jest przedmiotem licznych napaści(?) prasy, artykułów, notatek i t. d. w niekorzystnem świetle przedstawiających stosunki, jakie panują w armji. Jest to faktem bardzo niepokojącym, gdyż opinja publiczna skłonna jest do generalizowania nadużyć i w społeczeństwie wytwarza się niebezpieczny stosunek do armji. M. in. pos. Załuska zacytował parę przykładów. Prasa poznańska obliczała, że w wojsku popełnia się nadużycia na 200 miljonów złotych rocznie. „Kurjer Łódzki" w artykule pod tytułem „Na szubienicę"—zarzuca jakieś fatalne nadużycia z demobilem. Rezultat jest taki, że wytwarza się atmosfera rozstroju, czego przykładem są artykuły marszałka Józefa Piłsudskiego w „Kurjerze Porannym", dyskwalifikujące czynnych generałów i oficerów pod względem ich kwalifikacyj moralnych i umysłowych. Na to komisja nie ma żadnej reakcji. Honor armji jest ciągle atakowany i wytwarza się zuchwalstwo w stosunku do armji. Pos. **Miedziński** (Wyzw.) stwierdza, że niektóre pisma występują przeciwko armji i oficerom w sposób niezwykle zuchwały, natomiast dziwi się, że p. Załuska zestawia te fakty z wystąpieniem byłego naczelnego wodza marszałka Piłsudskiego, który prowadzi polemikę o przeszłość historyczną.

Przegrywają, potem żebrzą.

Zgrywanie się w kasynie sopockim nie ustaje.

Swego czasu zapowiedzieliśmy bezwzględne rozpoczęcie kampanji przeciw ko przybywającym z Polski do Gdańska różnym kupcom, urzędnikom et cetera, którzy próbują szczęścia w sopockiej jaskini gry. Zło zaczęło się panoszyć do tego stopnia, że temu dłużej już pobłażliwości okazywać nie możemy. Dosyć już nieszczęść, dosyć ruin majątkowych i moralnych! W ostatnich czasach namnożyło się tylu zgranych lekoduchów, że zaczynają być już ciężarem dla tutejszego polskiego społeczeństwa. Chodzą od domu do domu, od znajomych do znajomych skomlą, proszą, błagają o pożyczenie pieniędzy na drogę, zaklinają się słowem honoru, że pożyczkę zwrócą, a gdy dostaną nieco grosza, idą znów próbować szczęścia, znów zgrywają się i poniżają się do tego stopnia, że żebrzą o trochę jedzenia chociażby, dopóki pieniądze z kraju nie przyjdą. Doprawdy chciałoby nazwać się te nędzne kreatury po nazwisku, ale bierzemy jeszcze po raz ostatni wzgląd na Bogu ducha winne rodziny.

Najgorzej z niewiastami. Bywa tak, że zgra się do ostatniego grosza, że niema na hotel. W chwili, gdy ma nóż na szyi zapomina o wstydzie kobiecym, o uczciwości niewieściej i staje się z winy kasyna odrazu nierządnicą, idącą w ramiona pierwszego lepszego lowelasa, który przyjdzie jej z pomocą pieniężną. Niedawno przybyła tu jakaś szwedzka młoda para — była to jej podróż poślubna. Straciła ona wszystko — zgrała się do ostatniego grosza, a w konsekwencji, po powrocie do kraju rozwód i samobójstwo młodej żony.

Nonsensy Ministerstwa Skarbu.

Wydział prasowy Ministerstwa Skarbu zarzuca od czasu do czasu redakcje pism codziennych komunikatami, że niema u nas inflacji bilonowej. Wyłuszcza więc Ministerstwo Skarbu, że w tem a w tem państwie jest znacznie więcej bilonu nietylko absolutnie, ale nawet stosunkowo... na głowę ludności. Nonsens tego twierdzenia zbytecznego uznali wszyscy, wrogowie czy przyjaciele polityczni p. Grabskiego, wypowiedziawszy mianowicie, że ilość bilonu nie zależy od ilości głów ludności, lecz od ilości banknotów. Jest to tak kardynalna rzecz, że nad nią rozwodzić się, byłoby tylko traceniem czasu. A jednak panowie z Wydziału Prasowego robią swoje komunikaty, z braku innego zajęcia. Pan Grabski dobrzeby zrobił, gdyby zakazał tym panom publikowania podobnych bredni, które nas w oczach zagranicznych ekonomistów tylko kompromitują, a w dodatku mają ten skutek, że zagranica obdarza nas od czasu do czasu różnymi „fachowymi" ekonomistami, których sądząc po takich komunikatach, u nas brak, a którzy później okazują się żydkami z Łodzi, nie mającymi nic prócz kilku miljonów dolarów w kieszeni.

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Bydgoszcz filji pracowników komunalnych, w sobotę, dnia 14. bm. w lokalu pana Pałaszewskiego ul. Jagiellońska 36 o godz. 1-szej. Referent red. Kobierski.

Inowrocław. Zebranie ogólne Chrześć. Z. Z. (filji obuwników, stolarzy, szoferów, robotników i pracowników komunalnych w sobotę, dnia 14. bm. w lokalu p. Zmicha ul. Synagoska, wiecz. o godz. 7-mej ref. Krzemianowski.

Bydgoszcz filji młynarzy w niedzielę, dnia 15-go po południu o godzinie 2-giej w lokalu p. Krausego ul. Niedźwiedzia 2, ref. red. Kobierski i Kałdowski.

Bydgoszcz filji obuwników, w poniedziałek, dnia 16. bm. wiecz. o godz. 7,30, w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71, referent H. Gołąbek.

Z Chojnic.

Wystawa drobiu odbywać się będzie w Chojnicach w hotelu p. Engla w czasie od 12 do 14 grudnia rb. Zgłoszenia wystawców przyjmuje p. Steinhilber, w Chojnicach, ul. Dworcowa nr. 64.

O powiększenie liczby jarmarków. Podczas gdy we wszystkich niemal miastach pomorskich kupcy są przeciw jarmarkom, jako przeżytkiem średniowiecznym, czemu też niejednokrotnie dawali wyraz na swych zjazdach, kupcy chojniccy są innego zdania, i domagają się powiększenia liczby jarmarków w Chojnicach. Tow. Kupców Samodzielnych powzięło na swem ostatniem zebraniu uchwałę, domagającą się, by liczba jarmarków w Chojnicach podniesioną została z 4 na 8 w ciągu roku. Pochodzi to stąd, że do Tow. Kupców Samodzielnych w Chojnicach, należą przeważnie właściciele składów, których towary nie są sprzedawane na jarmarkach.

Epopeja powstania wielkopolskiego

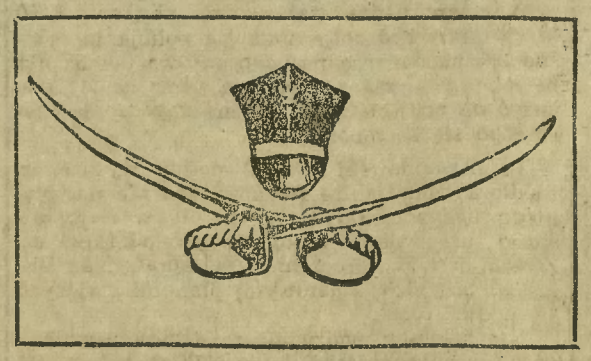

Prawdopodobnie już w bieżącym miesiącu zaczniemy drukować nową powieść, napisaną przez znanego powieściopisarza **Macieja Wierzbińskiego**, *autora „Szalonego Roku", „Stacha Wichury" itd. dla „Dziennika Bydgoskiego." Tłem tej powieści będą wypadki, związane ściśle z powstaniem wielkopolskiem i oswobodzeniem b. dzielnicy pruskiej z pod jarzma pruskiego. Będzie to* **pierwsza** *tego rodzaju powieść, w której czyny bohaterów powstania naszego należytej doznają oceny i uwzględnienia. Wielki talent pisarski autora i gruntowna znajomość stosunków (p. M. W. jest Wielkopolaninem) dają nam rękojmię, że będziemy nareszcie mieli dzieło, na które dotąd daremnie czekaliśmy. Od kilku już miesięcy p. M. W. przeprowadza studja historyczne i topograficzne w okolicach, gdzie rozegrały się ważniejsze bitwy i potyczki, aby dziełem swem, w lekką i barwną formę powieści ujętem, wystawić pomnik bohaterom. – Czytelnikom naszym zwracamy już dziś uwagę, że druk tej niezmiernie zajmującej i wysoką wartość artystyczną oraz historyczną posiadającej powieści, rozpocznie się w przyszłym miesiącu. Kto więc chce ją mieć od początku, niech zaraz zapisze „Dziennik Bydg." gdyż na razie on* **jedyny** *będzie miał prawo powieść tę drukować.*

Proklamowanie strajku powszechnego w Łodzi.

Z Łodzi po burzliwych naradach zakończonych wczoraj o godzinie 1-szej w nocy, wszystkie łódzkie związki zawodowe niezależnie od swego zapatrywania politycznego, uchwaliły proklamować powszechny strajk protestacyjny na sobotę 14 bm. Strajkiem związki zawodowe chcą poprzeć żądania strajkujących robotników w elektrowni. Do chwili obecnej elekrownia jest uruchomiona częściowo przez wojsko i studentów Wczoraj była przyjęta przez zarząd związków zawodowych delegacja łódzkiego koła akademickiego. Delegacja informowała się o celach i harakterze strajku. Po otrzymaniu wyjaśnienia delegaci studentów oświadczyli, że zaprotestują przeciwko pracy swoich kolegów w elektrowni.

Wczoraj dwa razy tj. o godz 10 rano i 8-ej wieczorem stanęły tramwaje łódzkie co było protestem demonstrowanym strajkiem przeciwko niezalatwieniu żądań strajkujących robotników elektrowni.

Epilog głośnego zabójstwa.

Warszawa, 12. 11. PAT. Wyrokiem sądu doraźnego w Warszawie w dniu 11 listopada został skazany na karę śmierci Zygmunt Staszkiewicz, liczący lat 19 za napad rabunkowy na Apolonję Klarfeldową, dokonany dnia 6 października na schodach domu nr. 30 przy ul. Aleje Ujazdowskie w Warszawie. P. Prezydent Rzplitej przychylił się do prośby o ułaskawienie i darował w drodze łaski życie skazanemu Staszkiewiczowi.

Parlament niemiecki a układy w Locarno.

Berlin, 12. 11. (PAT). Na czwartek popołudnie zwołane zostało posiedzenie konwentu senjorów parlamentu. Pisma donoszą, że jednym z głównych przedmiotów obrad konwentu będzie kwestja, czy traktaty sparafowane w Locarno powinny być ratyfikowane przez parlament większością zwyczajną, czy też większością 273. Wśród niektórych partji prawicowych panuje opinja, że traktaty te ograniczają prawo parlamentu do wypowiadania wojny i zawierania pokoju, a przez to są zmianą konstytucji, wymagającą kwalifikowanej większości głosów. Rzeczoznawcy prawni ministerstwa spraw zagr. i ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy złożyli swoją opinję w tej sprawie, która według doniesień pism będzie omawiana na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. W związku z wyznaczonem na jutro posiedzeniem konwentu senjorów jedna z agencji, stojąca blisko kół centrowych dowiaduje się, że prezes parlamentu Loebe zamierza zaproponować konwentowi zwołanie Reichstagu na dzień 23-go listopada.

Painleve jedzie do Londynu.

Londyn, (12. 11. Pat.) Paryscy korespondencji pism tutejszych donoszą, że Painleve ma zamiar przybyć do Londynu jeszcze w bieżącym miesiącu prawdopodobnie w celu omówienia spraw finansowych.

Angielska łódź podwodna zatonęła.

Londyn, 12. 11. (Pat.) Admiralicja komunikuje, że od chwili zanurzenia się łodzi podwodnej M. I. ostatnio obserwowanej w odległości 15 mil morskich od wybrzeża Devonshire — niema od niej żadnej wieści. Czynione są wszelkie wysiłki w celu odnalezienia łodzi i nawiązania z nią kontaktu

Zderzenie w powietrzu.

Spluegen, 13. 11. (Pat.) Dwa włoskie hydroplany zderzyły się tutaj we mgle, przyczem z 7-miu pasażerów trzech jest ciężko rannych i dwóch lekko rannych.

Anglja zwija stocznie okrętowe.

Londyn, 12. 11. (PAT.) „Svening News" donosi, że po dokładnem rozważeniu sprawy rządowych stoczni w Pombroke i Rosyth rząd angielski postanowił ze względów oszczędnościowych zamienić je na warsztaty reperacyjne. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze będą użyte na budowę nowych krążowników.

Stan oblężenia w Pekinie.

Londyn, 12. 11. (PAT.) Donoszą tu ze źródeł japońskich: W Pekinie ogłoszony został stan oblężenia. W związku z tem prezydent republiki Tuan-Czi-Jui podał się do dymisji.

Republikanie demaskują ministra Reichswehry.

Republikańska „Voss. Ztg.", organ demokratów, ogłasza sensacyjne rewelacje o ministrze Reichswehry Gesslerze, który należał, a zdaje się nawet jeszcze należy do partji demokratycznej, lecz cieszy się zaufaniem monarchistów. Swego czasu wysuwano nawet ze strony reakcjonistów Gesslera na urząd prezydenta Niemiec, przeciw kandydaturze tej jednak zaprotestował minister spraw zagranicznych Stresemann, jako prowokującej zagranicę. Obecnie oświadcza znany publicysta niemiecki Dr. Emil Ludwig w „Voss. Ztg.", że będąc 2 listopada w Norymbergji, dowiedział się od prezydenta miasta Dr. Lippego następujących szczegółów:

Przed rokiem Gessler, b. prezydent Norymbergji, bawiąc w tem mieście, odwiedził swego następcę. Gdy rozmowa weszła na tory ruchu monarchistycznego w Bawarji, Gessler oświadczył, że kazał poinformować monarchistów bawarskich, iż w razie przywrócenia monarchji bawarskiej, nie wyśle on Reichswehry przeciw Bawarji. Dr. Luppe przez pośredników zawiadomił prezydenta Eberta o stanowisku Gesslera, a Ebert poczynił energiczne kroki przeciw zamachowi monarchistycznemu w Bawarji.

*

Powyższe rewelacje, którymi Gessler bardzo poirytowany odmawia gołosłownie prawdy, spowodują chyba zmianę na stanowisku ministra Reichswehry.

Z międzynarodowego turnieju szachistów w Moskwie.

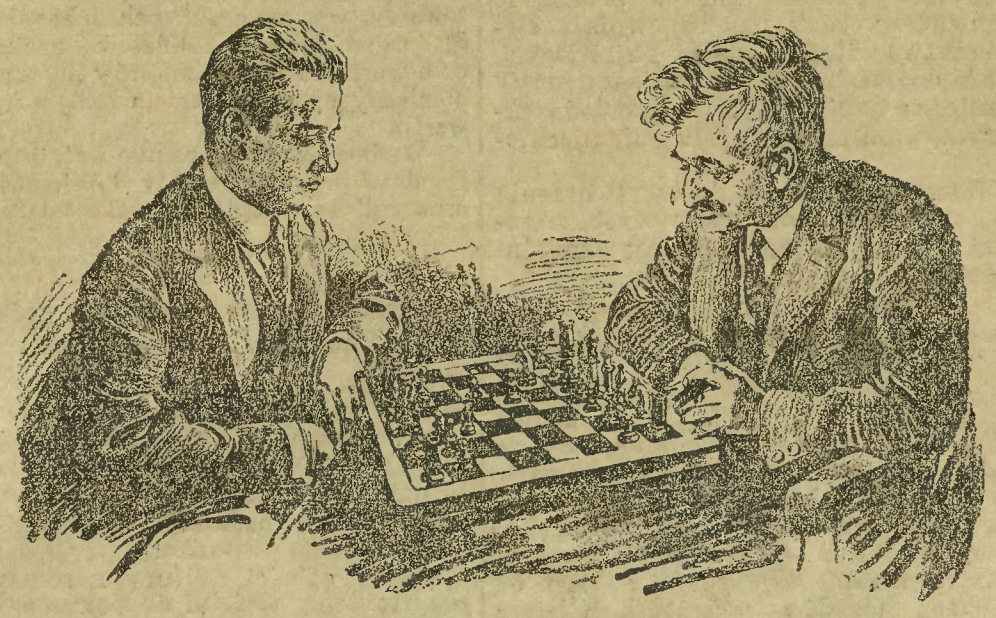

Mistrz Capablanca gra z Laskerem.

Pokrzywdzenie gospodarzy kaszubskich w Oksywiu

przy budowie portu gdyńskiego.

Na temat budowy portu gdyńskiego możnaby pisać bardzo dużo, jeżeli chcielibyśmy wytykać wszystkie błędy, jakie zaszły dotąd i korzystać z wszystkich informacyj, nadsyłanych nam przez osoby zainteresowane lub bardzo wtajemniczone w te sprawy.

Niepodobna przemilczeć jednak takich faktów, które powinny sprowadzić interwencję władz wyższych, celem wyświetlenia spraw, okrytych dotąd mgłą tajemnicy i tym właśnie sprawom poświęcimy w niedalekiej przyszłości więcej miejsca na łamach „Echa Gdańsk.".

Teraz chcemy tylko zająć się sprawą gruntów zakwestjonowanych i przeznaczonych pod budowę portu, a podlegających wywłaszczeniu od gospodarzy w Oksywiu.

Przed dwoma laty zajęto 33 gospodarzom w Oksywiu grunta, które są potrzebne pod budowę portu, przytykającego, jak wiadomo, do kępy oksywskiej. Większość tych gruntów, które rząd chce wywłaszczyć, zajęto bez wiedzy gospodarzy, nie powiadamiając ich nawet o tem, a gdy gospodarze zaczęli się upominać o swe prawa, oświadczono im ze strony kierownictwa budowy portu, że grunta te są potrzebne i zainteresowani mogą się upominać o zapłatę.

Ciekawy to i nigdzie niepraktykowany sposób załatwienia sprawy. Ale gospodarze zwrócili się do władz, celem oszacowania gruntów zakwestjonowanych. Oczekiwano bardzo długo taksatorów i na liczne interwencje u władz wojewódzkich i w Warszawie zjechała wreszcie komisja, która w dniu 17 sierpnia 1924 roku zapoznała się z żądaniami gospodarzy za te grunta i oszacowała je. W dniu 28 sierpnia 1924 roku odbyło się powtórne oszacowanie, a w dniu 4 września 1924 r. po raz trzeci dokonano oszacowania i od tej pory wszystko ucichło.

Gospodarze w liczbie 33 zwracali się w tej sprawie do posłów sejmowych i senatorów, do Urzędu Wojewódzkiego i t. d., ale dotąd sprawa ta nie została załatwioną. Wysłano też delegację do prezydenta p. Grabskiego, który obiecał spowodować szybkie załatwienie sprawy, lecz skończyło się tylko na obietnicy. Od wszystkich zaś władz, do których się zainteresowani zgłaszali, nadchodziły tylko odpowiedzi wymijające.

Po wymienionych wyżej terminach odbyło się jeszcze kilka szacowań gruntów, lecz bez wiedzy i udziału gospodarzy, którzy słusznie wyrażają zdziwienie z powodu takiego gmatwania żywotnych dla nich spraw.

Można sobie wyobrazić rozgoryczenie Kaszubów, którym grunta zajęto, a władze skarbowe, choć sprawa ta nie została uregulowana, każą płacić podatki od gruntów zakwestjonowanych. Nie pomogły nic tłumaczenia, że przecież gospodarze ci z gruntów nie korzystają, więc też nie potrzebują płacić, bo władze podatkowe zagroziły egzekucją.

Starano się sprawę tę wyjaśnić, zasięgając opinji u naczelnika budowy portu, p. Wendy, ale i-ten ciągle dawał odpowiedzi wymijające, oddalając pretensje Kaszubów, ostatnio zaś oświadczył, że od oszacowania, dokonanego przez komisję wojewódzką, potrąci 25 procent.

Całe nieszczęście jednak w tem, że gospodarze oksywscy nie wiedzą, jak wysoko grunta ich zostały oszacowane i nie wiedzą, czego się trzymać, czy apelować jeszcze do Warszawy, do posłów i senatorów do Województwa, czy do p. Wendy?...

Straciwszy wszelką nadzieję interwencji u tych władz, interwencji, pociągającej zresztą znaczne koszty, zaprosili gospodarze oksywscy przedstawiciela „Echa Gdańskiego", w niedzielę, 8 bm. do Oksywia, gdzie odbyło się zebranie, na którem pokrzywdzeni wylewali swe żale pod adresem władz, że ich tak dziwnie traktują i zwlekają bez końca z załatwieniem piekącej kwestji.

Szczególnie uskarżano się na naczelnika budowy portu, p. Wendę który absolutnie nie chce nawet mówić o uregulowaniu słusznych pretensyj gospodarzy oksywskich.

Nie wiedząc już, do kogo mają się zwracać, gospodarze oksywscy obrali prasę, mając nadzieję, że opublikowanie ich bolączek znajdzie wreszcie należyte rozstrzygnięcie i ostateczne zlikwidowanie ze strony władz kompetentnych.

Ulegając życzeniu gospodarzy oksywskich, w przeświadczeniu, że mają oni rację, zwłaszcza, że zapoznaliśmy się ze stosem akt w tej sprawie, apelujemy do władz kompetentnych, aby zechciały zająć się uregulowaniem pretensyj Kaszubów, możliwie jak najprędzej, gdyż odkładanie tego wywołuje tylko niepotrzebne, lecz, niestety, słuszne rozgoryczenie wśród ludności Oksywia, a kierownictwu budowy portu nie wystawia bynajmniej świadectwa pochlebnego.

A jeżeliby w tym względzie miały miejsce jakieś uchybienia ze strony urzędników, należałoby przeciwko nim wdrożyć postępowanie, aby rzeczy podobne nie powtarzały się w przyszłości.

Eksport węgla przez Gdynię.

Dyrekcja kolei w Gdańsku donosi nam, że eksport węgla z Polski przez Gdynię podlega od chwili obecnej takiej samej regulacji, jak eksport węgla przez Gdańsk. Wszelkie więc transporty węgla winny zainteresowane firmy spedycyjne zgłaszać we właściwych terminach w biurze regulacyjnem eksportu węgla, w gmachu dyrekcji kolejowej, pokój nr. 355.

Polskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Dnia 31 października r. b., pod przewodnictwem p. inż. Władysława Jabłońskiego prezydenta m. st. Warszawy, Rady Naczelnej „Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego" odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej tegoż Stowarzyszenia.

Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności, preliminarz budżetowy i sprawozdanie kasowe zostały przyjęte do zatwierdzającej wiadomości. Uchwalono też przyspieszyć organizację oddziałów prowincjonalnych i otworzyć na razie przy Zarządzie, zgodnie ze statutem, „Biuro Informacji i Pośrednictwa" dla członków Stowarzyszenia.

Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, dążąc do rozwoju życia ekonomicznego w kraju, do zorganizowania gospodarczej pracy społeczeństwa, ze szczególnem uwzględnieniem podniesienia produkcji, oraz samowystarczalności i ekspansji gospodarczej Państwa zagranicą: propaguje powyższe cele w słowie i piśmie w kraju i zagranicą, i popiera i rozwija wszelkie instytucje i zamierzenia o charakterze gospodarczym, prowadzi działalność naukową i propagandową, celem gospodarczo-fachowego rozwoju sił społeczeństwa i szerzenia ducha organizacji i racjonalnej metody pracy, zakłada „Biura Informacji i Pośrednictwa" w sprawach gospodarczych, za wyjątkiem udzielania informacji o zdolności płatniczej i kredytowej, na żądanie inicjatorów lub zarządów przedsiębiorstw i zrzeszeń gospodarczych przeprowadza dorady techniczne i finansowe oraz udziela porad i poparcia u władz i innych czynników.

We wszelkich sprawach należy się zwracać do Zarządu „Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego" w Warszawie, ul. Moniuszki nr. 6.

Ciekawy gimnastyk.

— Byłbym niedawno przejechany przez małe auto.

— No, i nic się panu nie stało?

— W ostatniej chwili udało mi się przepuścić je między nogami.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Wymiar podatku przemysłowego dla hurtowni tytoniowych.

Na skutek odezwy Dyrekcji Monopolu Tytoniowego Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby przy roztrzyganiu odwołań od wymiaru państwego podatku przemysłowego za II półrocze 1924 r. oraz wymiarze tegoż podatku za rok podatkowy 1925, przyjmowano za obrót hurtowni tytoniowych nie całkowitą sumę prowizji, wyznaczonej przez Ministra Skarbu, lecz prowizję faktycznie otrzymaną po potrąceniu rabatu odstępowanego przez hurtownię detalistom. Całkowitą sumę wyznaczonej prowizji należy opodatkować tylko w tych wypadkach gdy hurtownik oprócz sprzedaży hurtowej zajmuje się także detaliczną sprzedażą wyborów tytoniowych, t. j. przy sprzedaży detalicznej za obrót /zysk brutto/ należy uważać całkowitą prowizję (dla hurtowni i detalu łącznie) przyznano przez Monopol Tytoniowy. Powyższe zarządzenie nie może mieć zastosowania do prawomocnych wymiarów za II półrocze 1924 r. względnie za lata poprzednie. Dezyderat, o którego spełnienie starał się od marca br. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu nareszcie został spełniony.

Zmiany w taryfie celnej.

Rewizja obecnie obowiązującej taryfy celnej została już ukończoną i odnośne rozporządzenie z dnia 30 października wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926. Zwracamy uwagę członkom Związku Towarzystw Kupieckich, że z dniem 1 stycznia 1926 nie będzie ustanowiony termin ulgowy dla transportów, nadanych dla przewozu dla Polski przed dniem ogłoszenia rozporządzenia umożliwia zainteresowanym tak w kraju jak i zagranicą na dostateczne zorjentowanie się w zmianie warunków importu dla Polski. Rozporządzenie zmienia w tych pozycjach gdzie stawki celne były niedostatecznie zróżniczkowane, lub nie dawały obrony celnej krajowym warsztatom pracy, przy zmnienionych warunkach konkurencji oraz obniża stawki celne tam, gdzie produkcja krajowa nie istnieje i powstanie w ciągu okresu najbliższych lat.

Propaganda przemysłu polskiego w Turcji.

Celem ułatwienia orjentacji kupcom tureckim co do warunków, w jakich znajduje się handel w Polsce, oraz celem zorjentowania ich przy nawiązywaniu transakcji handlowych w przemyśle polskim, radca handlowy przy poselstwie polskiem w Konstantynopolu zajmuje się zbieraniem szczegółowych katalogów wyrobów polskich. Wobec tego Związek Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczpospolitej Polskiej wzywa wszystkie firmy w Polsce, by zechciały nadesłać swe katalogi. Ceny w tych katalogach winny być podane orjentacyjnie cif Konstantynopol.

Pod adresem Pana Ministra Handlu i Przemysłu.

Za koniecznością wprowadzenia cła prohibicyjnego na zboże zagraniczne wypowiedział się komitet taryfowo-celny i przesłał odpowiedni wniosek do Ministerstwa Handlu i Przemysłu.

Sprawa ta jest tem ważniejszą i wymaga bezzwłocznego załatwienia, ponieważ rząd pruski wyznaczył premję wywozową w wysokości 3 marek od kwintala, co spowodowało, że na rynku poznańskim pojawiły się pewne ilości żyta pruskiego tańszego o 1 zł na 100 kg., wyrządzając rolnictwu naszemu nieobliczalne. Kiedy sie nareszcie położy kres temu rozpasaniu.

Spadek cen cukru polskiego w Londynie.

Od kilku miesięcy odbywa się powolny, lecz stały spadek cen kryształu polskiego na rynku angielskim. Jest to tembardziej zjawiskiem zatrważającem, gdyż cukier czeski sprzedawany fob Hamburg, nie ulega spadkowi w tak szybkiem tempie. W ciągu ub. miesiąca cena kryształu polskiego w Londynie spadła z sh 13/10 10½ na sh 12/10 ½ za 50 kg fob Gdańsk z dostawą listop.—grudzień.

Najbardziej zasługuje oa uwagę fakt, że sfery zainteresowane nie wiedzą jak daleko zajść może ta zniżka notowań naszego cukru na rynku londyńskim.

Nie zapominaj, że nie po to wyrwaliśmy Polskę z rąk wrogów, aby im teraz Ją sprzedać za ich towary.

Przed nową podwyżką cukru.

Dnia 26 ub. m. odbyła się konferencja ministerjalna z udziałem przedstawicieli 4-ch zainteresowanych ministerstw, podczas której obradowano nad podwyższeniem cen cukru.

Uchwały konferencji traktowano poufnie i zakomunikowane zostały p. ministrowi Skarbu.

O wyniku następnej konferencji zakomunikujemy po otrzymaniu urzędowych danych.

Przewrót w przemyśle naftowym.

Jak nam komunikują z Waldenburga, gdzie przy pomocy rządu pruskiego przystąpiono do budowy fabryki. Koszty jej wynosić będą 5 miljonów marek. Podobnych prób zamierzają również dokonać przemysłowcy westfalscy. Według teoretyków, da się osiągnąć z jednej tonny węgla westfalskiego 420 kg. nafty.

Oprócz tych korzyści otrzymanych przy fabrykacji, wydobywa się również z węgla amoniak oraz inne produkty, znajdujące zastosowanie w przemyśle chemicznym. Jak nas zapewniają sfery fachowe, dojdzie się w najbliższych latach do produkcji 1¾ milj. ton nafty rocznie, co mniej więcej odpowiada zapotrzebowaniu przemysłu niemieckiego.

Musimy dodać, że do wytworzenia nafty nadać się mogą tylko wysokie gatunki węgla jak np. w Polsce kopalni górnośląskich.

Pożyczka amerykańska na dobrej drodze.

Warszawa 13 11. (Tel. wł) Z dobrze poinformowanego źródła informują nas, że rokowania o pożyczkę amerykańską są w toku i na pomyślnej drodze. Ostateczne jednak ukończenia pertraktacji zależne jest przedewszystkiem od konjuktor polityki międzynarodowej a przedewszystkiem od ratyfikacji układów lokarneńskich przez wszystkie zainteresowane państwa. Kapitały amerykańskie dla swych lokat w Europie szukają gwarancji pokojowej, od niej uzależniając terminy spłaty pożyczki, wysokość oprocentowania, ą nawet wielkość kosztów związanych z subskrypcją.—

„Sztuki piękne". Numer 1-szy (2-go Rocznika), który ukazał się w handlu, jest poświęcony twórczości St Wyspiańskiego.

Treść jego jest następująca: 1) Nieco ze wspomnień o St. Wyspiańskim — napisał Adam Chmiel, 2) U madame Charlotte — napisał Karol Maszkowski, 3) Exegi monumentum — napisał Stanisław Przybyszewski, 4) Michał Anioł — napisał Władysław Kozicki, 5) Kronika artystyczna.

Cena egzempl. 5 zł, prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

3½—4 % Pozn listy zast. przedwoj. 10—11—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2.50 do 2.60 (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,05 (za 1 ctr. mtr).

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

Barcikowski R. I—V I em. 0.90
Hartwig Kantorowicz I — II em. 1,80
Lubań Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 60,00
Dr. Roman May I—V em. 21,—
Papiernia Bydgoszcz I—IV em. 0,15.
Poznan. Spółka Drzewna I—VII em. 0,25.
Tri I—III em. 13.00.
Unja" (dawn. Ventzki) I.—III em. 3.00.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,25.
Zjed. Browary Grodziskie I—VI em. 1.10

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 13. listopada 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Paryż	24,28	24,34	24,22
Praga	17.85	17,84	17,76
Szwajcarja	117,65	117 84	117,26
Nowy Jork	5,98	6,00	5,96
Wiedeń	84,96	84,54	84,54
Włochy	24,25	24,31	24,19

8-procentowa pożyczka konwersyjna 70.00
10-procentowa pożyczka kolejowa 85—80—85
5-procentowa pożyczka konwersyjna 43,50
Tendencia mocna.

Z ostatniej chwili.

Brawurowy lot polskich oficerów.

Warszawa, 13. 11. W tych dniach trzech oficerów lotniczych płk. Kosiński, por. Orliński i por. Lewański odbyli 1500 klm. na nowym samolocie „SPAD" o sile 450 HP., sprowadzonym świeżo z Francji. Lot odbywał się z zaplombowanym motorem na szlaku: Warszawa, Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń, Warszawa i został ukończony w 6½ godziny z szybkością 230 klm. na godzinę.

Program finansowy lewicy francuskiej.

Paryż, 12. 11. PAT. Dzienniki przedstawiają w następujący sposób zasady finansowe, które kartel lewicy pragnąłby narzucić rządowi: 1) niedopuszczenie do inflacji, wzgl. inflację ograniczoną, 2) konsolidacja bonów skarbowych, trzech-, sześcio- i dziesięcio-letnich, z wyjątkiem tych, których termin płatności przypada dnia 8-go grudnia rb., 3) stworzenie hipoteki państwa na dobrach wszelkiego rodzaju, 4) 15-procentowy udział państwa w dochodach towarzystw przemysłowych i handlowych, 5) ostemplowanie biletów bankowych, 6) utworzenie opcji rentjerów dla wybrania pomiędzy opodatkowaniem rent, a ich konwersją.

Według „Matina" panuje wątpliwość czy Painleve przyjmie punkty 3 i 4, natomiast niewątpliwie uwzględni punkt 1 i 2.

Dlaczego katolicy czescy nie godzą się na rozdział z państwem.

Praga, 12. 11. PAT. „Deutsche Presse" ogłasza list pasterski biskupa msgr. Grossa, w którym autor oświadcza, że katolicy nie zgodzą się nigdy na rozdział kościoła od państwa ze względu na to, że rozdział ten przyczyniłby się do dechrystjanizacji życia publicznego i całości kultury narodowej oraz zmusiłby kościół do porzucenia stanowiska aktywnego czynnika w prawie publicznym i do wycofania się do zakrystji.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

28851a) **K. S. „Astorja" — Bydgoszcz.** Z powodu niedzielnych zawodów odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wiecz. schadzka. Wobec tego powinni się stawić wszyscy członkowie czynni, a szczególnie I i II drużyna. Daje się zarazem do łaskawej wiadomości członkom, że w razie gdyby drużyna Astorji nie brała udziału w niedzielnych zawodach o puhar, odbędą się zawody między I dr. Gwiazda a I drużyną K. S. Astorja. **Zarząd.**

28749a) **Tow. Pszczelarzy na m. Bydgoszcz i okolice** odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę, tj 15 bm. o godz. 3 po poł. w szkole Dworcowej. Referat.

28762a) **Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce Koło Powiatowe w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 14-go bm. o godz. 7-mej wiecz. w szkole wydziałowej chłopców. Porządek obrad: 1) Referat: Psychologja eksperymentalna, ref. kol Bandura; 2) Referat: Psychologiczne egzaminy dla uczniów przy egzaminach wstępnych do szkół uzdolnionych, ref. kol. Ewald; 3) Potrącenie 1% od poborów na domy zdrowia, ref. kol. Beyer; 4) Urządzenie wspolnej gwiadzki dla biednej dziatwy szkolnej, ref. kol. Smarzyk; 5) Ogolne. **Zarząd.**

28172a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie w piątek wiecz. o godz. 8 do Strzelnicy. Sprawy konkursowe. Komplet konieczny. **Zarząd.**

28728a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 13 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8-mej wieczór. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. Śpiewu „Moniuszki" przy kościele Św. Trójcy. Zebranie obu komisyj, tak jubileuszowej jak i gwiazdkowej — odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 7-mej wieczorem przed lekcją punktualnie razem z Zarządem na salce parafjalnej, celem omówienia ważnych spraw.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 13-go bm. o godz. 8.30 wiecz. w Klubie Polskim przy ul. Cieszkowskiego 2 odbędzie się zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad sprawy II. zjazdu Związku, a mianowicie 1) ustawa przemysłowa; 2) ustawa budowlana; 3) stanowisko inżyniera w wojsku oraz referat kol. inż. Polanowskiego na temat: „Znaczenie gospodarcze przemysłu przetwórczo-węglowego". Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

28773a) **Baczność K. S. „Unja" — Bydgoszcz.** W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. walne zebranie informacyjne w lokalu p. Braunego przy ul. Kujawskiej. Sprawa zawodów niedzielnych. Uprasza się członków o kompletne przybycie. Nowi członkowie do I drużyny mile widziani. **Zarząd.**

28708a) **Tow. gimn. Sokół II — Jachcice** urządza w niedzielę dnia 15 bm. na sali Ogniska zabawę jesienną połączoną z romaitemi, niespodziankami, na którą wszystkich życzliwych uprzejmie się zaprasza. Początek o godz. 4-tej. **Zarząd.**

Przetarg.

Magistrat miasta Bydgoszczy rozpisuje niniejszem

przetarg na prace ziemne, murarskie i ciesielskie

przy budować się mających domach mieszkalnych w Bydgoszczy przy ul. Babia Wieś.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Urzędzie Budownictwa Naziemnego przy ul. Jana Kazimierza 3 za opłatą 3 zł w godzinach urzędowych od 8—3, a w sobotę dnia 14 bm. w godzinach od 8-mej rana do 8-mej wieczora oraz w niedzielę dnia 15 bm. od 12—1-ej w południe.

Oferty należy złożyć w zamkniętych kopertach z odpowiednim napisem do wtorku dnia 17-go bm. godziny 12-tej w południe. Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godzinie 1-szej w południe.

Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1925 r.

Magistrat - Urząd Budownictwa Naziemnego
(—) Raczkowski, miejski radca budowl.

11 aktów. Precz ze wszelkim smutkiem.....! **11 aktów.**

Dziś i dni następne **pójdziemy wszyscy się rozweselić** do

Kina Kristal

na (28876

Pat i Patachona

gdzie występują jako

Arystokraci i Cyrkowcy

Komedja w 7-iu aktach pełna dowcipu, humoru i bezustannego śmiechu.

Jako Nadprogram:

„Piekarnia jakich mało.."

Arcyzabawna komedja w 2 aktach, wywołująca bezustannie **huragany śmiechu!**

Prócz tego

„Pogrzeb Nieznanego Żołnierza"
aktualność w 1 akcie
i **„Najnowsze wiadom. z świata"**

Uwaga: Z dniem dzisiejszym ceny wstępu zniżone.

Początek o godz. 6.30 i 8.45. W niedzielę od godz. 3-ciej.

DANCING
w każdą sobotę i wieprzowe nogi
na które uprzejmie zaprasza
8873) **Aleks, Łokietka 18.**

Rendanta Kasy Miejskiej

poszukuje się z dniem 1 stycznia 1926 r. z poborami grupy 12-tej. Reflektuje się na urzędnika samotnego obeznanego dokładnie z książkowością Kasy Miejskiej i instrukcją byłej Rej. Bydg. z dnia 18/3. 1889 wzgl. z dnia 20/11. 1909.

Rendant musi oprócz książkowości załatwiać wszelką rachunkowość, a więc obliczać wszelkie w skład wchodzące podatki komunalne i państwowe, zarazem być pomocnym w biurze Magistratu.

Wysoka, powiat Wyrzysk, d. 10 listopada 1925 r.

MAGISTRAT
28834) **Nowaczyk,** burmistrz.

Reflektujemy na

przedstawiciela

branży technicznej, dobrze wprowadzony w kołach przemysłowych poszukiwany przez firmę świałową, na pensji i prowizji dla Wielkopolski i Pomorza. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną pod każdym względem. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia z podaniem referencyj i przebiegu życia pod „Przedstawiciel" do Dz. Bydg. (28863

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, 1, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczа się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrony prawnej

udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

obrońca prywatny

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.

Długoletnia praktyka (27310

Fotografję

do legitymacji darmo przy innem zamówieniu. „Wiol", Sienkiewicza 44 (28563

Udziela

porad prawnych w sprawach sądowych, sporządza wnioski, prośby rekursy do władz państwowych, komunalnych, wojskowych, przepisuje na maszynach, tłumaczy z języków obcych biuro „Argus". Dworcowa 13, tel. 780. (28252

W komis

przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Na raty

obuwie z roczną gwarancją, lakiery 15 zł., szewro 14 zł., boks 13 zł., poleca pracownia Okole, Chełmińska 1. (28848

Biuro prawne

„Argus" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13, tel. 780, załatwia wszelkie sprawy procesowe, cywilne, karne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, wojskowe, sporządza umowy, kontrakty, wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju, tłumaczy z języków obcych, przepisuje na maszynach. (28886

Samochody

dorożki, landolety Forda jesień już ziębi, zima się zbliża. Zaopatrzcie się zawczasu w nowe samochody-dorożki landolety Forda, gdyż mimo przedłużenia koncesji prawie wszyscy przy obecnych chłodach omijają otwarte samochody. Tam są również do nabycia nasadki landoletowe do odejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxag „HAZOT" Sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23, tel. 239-93 Adres telegraficzny: Jarot Warszawa. (28154

SPRZEDAŻE

Na raty!

Ubrania męskie

Płaszcze damskie

Płaszcze męskie

Ubranka dziecięce

Płaszczyki dziecięce

Jopy sportowe

poleca (27128

Firma „Odzież"

Jana Kazimierza 2.

Na raty!

Baczność!

Posiadłości wszelkiego rodzaju przy minimalnej wpłacie na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (28801

Najkorzystniejsze

interesy w rynku oraz ruchliwych punktach miasta, ma wielki wybór Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo

Za bezcen

gospodarstwo 68 mrg ziemi pszenno-buraczanej, budynki masywne woda w budynkach, inwentarz żywy i martwy I klasy kompletny, piękny ogród, na sprzedaż za 8 tys zł. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Gospodarstwo

36½ morgi pszennej i żytniej ziemi, z dobremi budynkami, żywym i martwym inwentarzem z powodu starości pod korzystnemi warunkami tanio na sprzedaż lub wydzierżawię albo się pomijam na dom w mieście któryby był zdatny na interes. Kolej i stacja Wąsosz. A. Barylski, Wąsosz, p. Szubin. (28813

1500 mórg

(domena) 25 funtów z morgi, do przejęcia dzierżawy z dużym żywym i martwym inwentarzem potrzebne 35—40 tys. zł. lub zamiana na dom w Bydgoszczy. Duży wybór domów i wil. Szarek, Dworcowa 90. (28656

Sprzedam

natychmiast moje gospodarstwo z oberżą i składnicą tow. kol. w wielkiej wsi kościelnej w środku wsi przy kolei i blisko miasta powiatowego na Pomorzu dwa budynki mieszkalne, duże chlewy, stodoła, zajazd wszystko masywne, za cenę 22.000 złotych. Zgłoszenia pod „22 000" do Dz. Bydg. (28817

Majątki

ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (28802

Okazyjny

gościniec ze salą i sceną przytem 10 mrg. roli pszennej, kompletny inwentarz, żywy i martwy I klasy prywatny, za 7 tysięcy natychmiast do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, I lewo.

Dom

I piętr. 7 pokoi, w którym mieści się kolonialka, restauracja, sala, wszystko z kompletnem urządzeniem, zabudowanie, duży ogród owocowy, ca. 3 morgi roli, w małem mieście przy rynku, w powiecie obornickim na sprzedaż, ewtl. do wydzierżawienia. Cena sprzedaży 25000 zł, dzierżawa 3000 zł i 3000 zł. kaucji za urządzenie. Of. pod „D. D. 230" do Dz Bydg. (28846

Dom

mieszkalny, stodółką z chlewem, budynki masywne, pod dachówką, ogród warzywno-owocowy i 2 morgi roli do obsiewu jest zaraz na sprzedaż za cenę 3 200 zł. Posiadłość nadająca się dla każdego Ruchalski, Strzelno, Miradzka.

Młyn

motorowy 200 ctr. przemiału na dobę, do tego piękna wila, 22 morgowe gospodarstwo pszenne ziemi, budynki gospodarcze osobno, kompletny żywy i martwy inwentarz, w dobrym położeniu natychmiast korzystnie na sprzedaż wpłata i cena podług umowy. Of. do Dzien Bydg. pod „200 ctr." (28814

Dom

z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż Ks. Skorupki 36. (28705

Dom

o 4 pokojach, łazienką ogrodem w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej za 25 000 zł na sprzedaż Of. pod „V. 4" do Dzien Bydg. (28775

Dom

II piętrowy, w Bielawkach na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 93. skład cygar. (28696

Skład

z urządzeniem, 2 pokoje z kuchnią, za 2 500 zł. na sprzedaż. Wiadom Mazowiecka 42 w składzie kolonjalnym. (28847

Willa

parkowa z ogrodem za 12000 zł na sprzedaż Nowakowski, Kaszubska nr. 34. (28774

Rzeźnictwo

w biegu z urządzeniem zaraz na sprzedaż, do objęcia potrzeba ca 4000 zł Zgł. ul. Sniadeckich 43. I p lewo. (28553

Sypialnie

(mahon. poler.), jadalnie dęb tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (27349

Meble

Solidnej roboty, sypialki, jadalki, pokój męski salon, kuchnie, szafy, łóżka, krzesła, stoły i rozmaite inne. Najtańsze źródło — korzystny zakup — dogodne warunki. Dobrzyński, ul Długa 4. (28626

Magiel

korbowa bardzo dobra tanio na sprzedaż. Ul. Grunwaldzka 104 (dom tylny). (28675

Kołnierz

futrzany na sprzedaż. Kosciuszki 37, I ptr. w podwórzu. (28821

Rolwóz

na rysorach, mocny, jak nowy na sprzedaż. Maiwald, Garbary 33. (28751

Na sprzedaż

garderoba męska i stół krawiecki Jagiellońska 13, I ptr. lewo. (28701

Łóżka

dobrze polerowane na sprzedaż. Stolarnia, ul. Wiatrakowa 4. (28864

Pianino

na sprzedaż. Wojdylak. Jackowskiego 20. (28847

Jadalka

na sprzedaż za 500 zł. ul. Sowińskiego 2 (28865

Bufet

dębowy, fornirowany za 260 zł. na sprzedaż Pomorska 40, I ptr. I tylny dom (28871

Okazja!

Względem wyprowadzki sprzedaje bardzo korzystnie pierwszorzędne prawie nowe dębowe meble, jak pokój męski jadalka i sypialka. Of do Dz. Bydg. pod „M. P. 100". (28869

Ławy stolarskie

mało używane tanio na sprzedaż. Błaszkiewicz. Grunwaldzka 110. (28855

Nowy

kożuch nie obciągnięty tanio na sprzedaż. Przyrzecze 9. (28856

2 pierzyny

na sprzedaż. Gdańska nr. 38, I ptr. prawo. (28847

Fretki

tresowane na sprzedaż Myszkowski, Bydgoszcz Grunwaldzka 78. (28828

Na sprzedaż

6 letnia krowa, pług, dwuskibowy, mało używana dobra centryfuga, maślarka, koryto do parzenia świń. A. Bungeroth, Promenada 31. (28845

KUPNA

Płacę

najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborska 13. (27797

Choinek

każdą ilość kupuje. Of. z podaniem cen do Dz. Bydg. sub „Choinki".

Fortepjan

dobrze utrzymany kupię zaraz. Łask. oferty proszę pod „F. O." do Dz. Bydg. (28889

POSADY

Książkowy-bilansista

zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Okole, ul. Jasna 29a m. 6. II ptr. lewo. (28781

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 30. (28391

Książkowa

sierota, w krytycznem położeniu, obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi i bankowemi poszukuje zaraz posady na wsi lub w mieście, za skromnem wynagrodzeniem. Łask. of. pod 200 do Dz. Bydg. (28796

Służąca

na prowincję w wieku 15 do 16 lat do dziecka i wszelkich prac domowych może się natychmiast zgłosić, najchętniej sierota Of. do Dz Bydg. pod „Szkoła". (28714

Dzielna

krawcowa, sierota, przyjmie jakąkolwiek stałą posadę w lepszym domu lub jako wyręczycielka pani domu. Zgłoszenia „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod 54707. (28797

Uczennicę

do kuchni poszukuje Hotel Warszawski. Bydgoszcz, Warszawska 16 (28875

Służąca

z dobremi świadectwami zamiejscowa potrzebna. Cieszkowskiego 17 ptr. prawo. (28852

Niania

z Kresów, średnich lat, poszukuje posady jako zarządczyni domu, może się zająć kuchnią przy pomocy służącej Adres: ul. Gama 7. II ptr. lewo. (28711

Rutynowana

młodsza kasjerka i samodzielna starsza ekspedjentka biegła w ekspedycji mięsa i kiszek poszukuje się do składu rzeźnickiego od 15. 11 br. Of. z odpisami świadectw i podaniem pensji pod „B. S. B. 27" do Dz Bydg. (28862

Służąca

porządna i uczciwa z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgł. Bocianowo 46, parter lewo. (28810

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią. Roczny czynsz z góry. Of pod „W. F. 30" do Dz. Bydg. (28820

Poszukuję

1 lub 2 pokoje, próżne lub umeblowane, z używaniem kuchni, w okolicy Placu Poznańskiego, Rynku Wełnianego i Nowego. Piśmienne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „18970". (28401

1—5 pokojowe

mieszkanie nowoczesne w dobrem położeniu poszukiwane od 1 stycznia 1926 lub wcześniej Of. uprasza się do Dz Bydg. pod „1926" (28792

Zamiania mieszkania.

Kto zamieni 4—5 pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy na piękne 3 pokojowe w Gdańsku Langfuhr od 1 stycznia 1926 lub wcześniej. Of. uprasza się pod „C. S." do Dz. Bydg. (28792

POKOJE

Pokój

do wynajęcia. Leciejewski, Jasna 23. (28853

Pokój

umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia, ul. Toruńska 185 ptr. (28842

Pokój

pojedynczo umebl. do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 14a I prawo. (28823

Pokój

umebl. do wynajęcia Gdańska 50 II ptr. (28829

Pokój

do wynajęcia. Paderewskiego 7, II lewo. (28821

Pokój

z utrzymaniem dla 2 panów do wynięcia. Garbary 17, II ptr. pr.

Pokój

umebl. z kuchnią odstąpię za wypożyczenie 500 zł. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (28874

Oficer-lotnik

poszukuje pokoju umebl. ewtl. z kuchnią z osobnem niekrępującem wejściem, w okolicy Placu Poznańskiego, Teatralnego. Of. pod „L. A. L." do Dzien. Bydg. (28823

Pokój

dla 2 panów do wynajęcia. Jagiellońska 13. I ptr. lewo. (28690

Pokój

dobrze umeblowany z wszelkim komfortem do wynajęcia. Grodztwo 28, II lewo. (28809

Pokój

skromnie umebl. do wynajęcia. Sobieskiego 9, ptr. prawo (28687

Pokój

umebl. w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Petersona 14 II ptr. (28849

Pokój

próżny nadający się na biuro handlowe w Bydgoszczy do wynajęcia. Adres w Dzien. Bydg. (28854

Pokój

dla panów zaraz do wynajęcia Cieszkowskiego 10 w podw. (28867

2 pokoje

elegancko umeblowane, zaraz do wynajęcia. Zacisze 4, I ptr. prawo. (28807

2—3 pokoje

umebl. z używaniem kuchni poszukuje małżeństwo z 1 dzieckiem Zgł. pod „A. Z." do Dzien Bydg. (28768

Pokój

łądnie umebl. dla lepszego pana zaraz do wynajęcia. Maiwald, ulica Gdańska 137. (28752

2 pokoje

umebl. do wynajęcia. Grunwaldzka 104 I lewo. (28870

ROZMAITOŚCI

Obiady

włącznie z usługą

75 gr.

poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28809

2 przyjaciółki

inteligentne brunetki, bardzo wesołe i przystojne, liczące lat 24 i 30, posiadające umeblowanie na 3 pokoje i kuchnię oraz kompletną bieliznę, mają życzenie zapoznać się z panami na dobrem stanowisku, najchętniej z leśniczymi, rządcami i gorzelanemi. Oferty z dołączeniem fotografji, którą się zwraca, upr. się nadesłać pod „28831" do Dz Bydg. (28831

Pan

wykształcony, przystojny, lat 36, chciałby spędzić wolne chwile w towarzystwie kulturalnej, materjalnie niezależnej pani Matrymonium nie wykluczone. Łask. of. pod „Kultura" do Dz. Bydg. (28810

1000 zł.

pożyczki na dom nowy, położony przy głównej ulicy w Fordonie, poszukuję za wysokim procentem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. F. 44". (28824

2—3000 zł.

pożyczki za wysokim procentem pod zastaw hipoteczny poszukuję. Zgł. pod „N. 3000" do Dzien. Bydg. (28500

Zgubioną

książeczkę wojskową unieważniam. Mateusz Siudziński. (28657

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową. Antoni Kucharek. (28734

Zagubione

papiery wojskowe, wystawione na nazwisko Emanuel Steinke, unieważniam. Łask. znalazcę proszę zwrócić takowe pod adresem Chrząstowo, pow. Nakło. (28808

Obelgę

rzuconą dnia 2. XI. 25. na p. Wiktora Lemańskiego, cofam. Czesław Kordecki, Chwytowo 15. (28806

Unieważniam

książeczkę wojskową i dokumenta cywilne na nazwisko Klejna Antoni. (28837

2-letni

chłopak, zdrowy, ładny i mądry do oddania. Of do „Par", Dworcowa 72, pod „Na własność". (27882

Dziecko

moje jednoroczne, zdrowe, oddam do porządnego domu na wychowanie. Zgł. pod „28820" do Dzien. Bydg.

Zgubione

tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, na nazwisko Chasińskiego Mateusza unieważniam. (28818

Zgubiłem

dnia 12. XI. 25. w kawiarni Grey przy ul. Gdańskiej brązową tekę z aktami. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem w firmie M. Borowski, Gdańska 36 (28875

DRUKI.

jak:

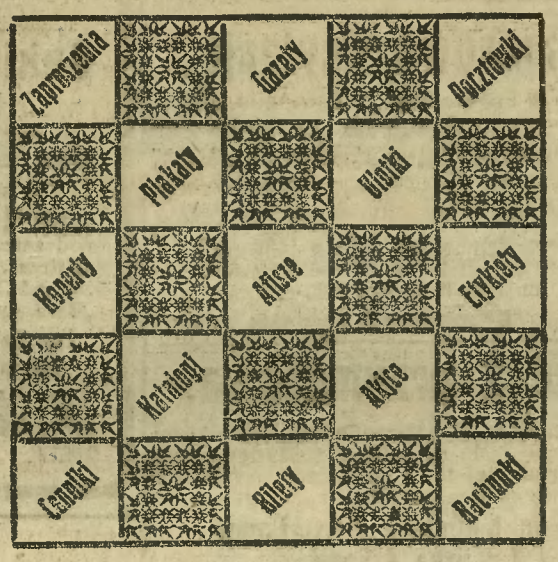

wykonuje:

DRUKARNIA BYDGOSKA

Poznańska 30.

Kupiec

dzielny organizator, sumienny i uczciwy, obznajmiony dokładnie z prowadzeniem wielkich przedsiębiorstw fabrycznych ostatnio na kierowniczem stanowisku wielkiej fabryki mydła poszukuje zaraz lub później stosownej posady. Łask. zgł. do Dzien Bydg. pod „Organizator"

Dzielny

pomocnik cukierniczy, z dobremi świadectwami poszukuje zaraz lub od 15. XI. posady. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod nr. „692". (28704

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia

wielkie składnice i stajnie, stosowne na garaże przy ul. Dworcowej 90. J. Wojciechowski, Chocimska 17. Telefon 1302. (28671

Kto

ma natychmiast do odstąpienia w centrum miasta skład z wolnem mieszkaniem, niech się zgłosi do Wielkopolskiego Domu Zleceń Gdańska 31, tel. 540. (28612

Poszukujemy.

Dzierżaw majątków ziemskich od 100—500 mórg oraz wile celem kupna tu w Bydgoszczy rozmaitej wielkości. Mamy poważnych reflektantów. Zgłosz. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Zaraz

do wydzierżawienia handel zboża, węgli, sztucznych nawozów i t. p., istnie ący 60 lat, śpichrz bardzo obszerny, dogodny zajazd, obszerne ubikacje do węgli i sztucznych nawozów, biura mieszkanie i telefon w domu. W. Pajzderski, Mrocza, Stary Rynek 128/29. Telefon 3. (28819

Sklep

z dużemi ubikacjami nadający się na każde przedsiębiorstwo, specjalnie na rzeźnictwo, w najlepszem centralnem położeniu przy głównej ulicy miasta Torunia, do wynajęcia. Szulc, Toruń, Chełmińska 4. (28825

Zamienię

skład z 3 pokojami i kuchnią na mieszkanie do 4 pokoj. Oferty pod „505" do Dzien. Bydg. (28784

Skład

żelaza wydzierżawię w większem mieście w rynku, wielkie śpichrze towary tylko za gotówkę. Książkowa z tej branży która dobrze pisze na maszynie może się zaraz zgłosić. Of proszę do Dz. Bydg. pod „D. A. 2646". (28811

Skład

do odstąpienia w ruchliwej ulicy. Wiadomość pod „Odstąpię 8" do Dzien. Bydg. 28803

Poszukuję

ubikacji warsztatowej, na Okolu lub blisko miasta. Of. pod „Ubikacja" do Dzien. Bydg. (28850

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią zaraz do oddania. Wiadomość Wyrzykowski, Jezuicka (28805

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni jest od 15. XI za zgodą gospodarza do wydzierżawienia. Dzierżawa, remont oraz wydatki 1250 zł. Zgł pod „Piękne mieszkanie II" do Dzien Bydg. (28832

†

W czwartek o godzinie 12½ po północy zmarł nagle na udar mózgu, opatrzony św. Sakramentami, mój drogi mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i szwagier

Henryk Preuss

w 67 roku życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Louise Preuss z domu Blatt z dziećmi.

Bydgoszcz, Pomorska 49/50, 13 listopada 1925. 28851

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po południu o godzinie 3½ z domu żałoby na stary cmentarz katolicki.

Msza św. żałobna w poniedziałek o godz. 8 rano w kościele Pojezuickim.

Ogłoszenie.

Wielki jarmark

kramny włącznie jarmarku na konie, bydło i trzodę chlewną odbędzie się

w Wąbrzeźnie

w środę, dnia 18 listopada 1925 r.

Wąbrzeźno, d. 9 listopada 1925 r.

MAGISTRAT

28798) (—) **Schwarz,** burmistrz.

Większą ilość

CHOINEK

na Gwiazdkę

ma do oddania

Zarząd lasów Wałcz,

poczta Małe Czyste pow. chełmiński (Pom.).

Stacja kolejowa Stolno. (27692

Dr. med. i med. dent.

Telefon 2014

L. Lakner

praktykuje obecnie osobiście jako lekarz-specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów.

Poznań, Św. Marcin 16/17.

Godz. przyjęć 10—12 i 3—5. (28804

Uwaga

mieszkańcy nadbrdziańskiej stolicy!
W niedzielę 15-go zabawa w Strzelnicy.
Orkiestra „Sokoła — niechaj każdy słucha —
W kamplecie do tańca przygrywa od ucha.
Chociaż Grabski dusi, że niejeden bańczy,
Lżej się czleku robi gdy sobie załańczy. —
A więc do Strzelnicy niech się każdy stawi,
Orkiestra „Sokoła" tam wszystkich ubawi.

28844)

Początek o godz. 6-tej. Koniec???

---

†

W środę, 11 bm. od godz. 10-tej wieczorem zmarła po długich i cierpliwie znoszonych ciężkich cierpieniach w zakładzie Djakonisek w 51 roku życia moja najmilsza i przez 26 lat wierna towarzyszka życia, nasza dobra matka, córka, siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

z Redmannów

Emilia Görke

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążony mąż

Jan Görke
i córka Marta.

28827)

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 2½ popoł. z domu żałoby Śląska nr. 2 na stary cmentarz katolicki.

„Komitet Międzyzwiązkowy dla Obrony Koncesj."

w skład którego wchodzą poniżej podpisane Związki Zawodowe zwołuje

na dzień 16 listopada 1925 r. o godz. 11-ej przed połud. w wielkiej sali „Ogrodu Zoologicznego" w Poznaniu

WIEC

w obronie zagrożonych koncesji wyszynkowych na znak protestu przeciw masowemu cofnięciu wzgl. redukcji koncesji.

Porządek obrad wiecu obejmuje sześć punktów, a powzięte na nim rezolucje odbić się mają jednem zywem echem po całej naszej zagrożonej ziemi zachodniej.

Imieniem Komitetu Międzyzwiązkowego:

Związek właścicieli Browarów na Polskę Zachodnią
Zachodnie Polskie Stow. Hurtown Win w Poznaniu
Zachodnio-Polski Związek Wytwórców napoi alkoholowych
Związek Hurtowników Piw na Zachodnią Polskę
Związek Pracowników Gastronomicznych na Zachodnią Polskę
Polsko-Chrześc. Zw. Restauratorów, właśc. kawiarń i hoteli na Polskę Zachodnią.

Przewodniczący **Roman Antoniewicz**
28799) Prezes Polsko-Chrześcijańskiego Związku Restauratorów.

SKLEP POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej l. 44

rozpoczął z dniem dzisiejszym

sprzedaż wyrobów importowanych

wymienionych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 7. X. 1925, (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 731.)

W sprzedaży znajdują się mianowicie

cygara holenderskie

w 8 gatunkach i

tytonie angielskie

fajkowe w 3 gatunkach.

Sklep monopolowy sprzedaje pozatem

wszystkie wyroby

Polskiego Monopolu Tytoniowego, objęte taryfą sprzedaży. (28844

Lekcje tańców modnych!

W połowie miesiąca listopada rozpoczynam znowu: **KURS DLA POCZĄTKUJĄCYCH.** Zgłoszenia także na lekcje prywatne przyjmuje

Szkoła tańców (28843

H. Plaesterer, Dworcowa 3.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 95 wpisano dzisiaj przy firmie „Spółdzielnia Fryzjerów i Perukarzy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy", że likwidatorami spółdzielni mianowano: Ignacego Budzińskiego, Władysława Chopcię i Michała Adamskiego, mistrzów fryzjerskich z Bydgoszczy. Uchwałą walnych zgromadzeń z 22. 9. 1925 i 20. 10. 1925 postanowiono rozwiązanie spółdzielni.

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1925 r.

Sąd Powiatowy. (28839

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem kupca Hipolita Błażejczyka z Koronowa wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień

19 listopada 1925 r. o godz. 11 przed południem

w Sądzie Powiatowum w Koronowie, pokój nr. 15.

Koronowo, dnia 6 listopada 1925 r. (28838

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Tadeusza Sroczyńskiego** w Bydgoszczy, właściciela firmy „Tadeusz Sroczyński Hurtownia Kapeluszy i Czapek w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 17 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem **11. 11. 1925 r. o godz. 11-ej przed poł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. **Maksymiljana Lewandowskiego** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 95 a.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **20. 12. 1925 r**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na **dzień 2 grudnia 1925 r. o godz. 10 przed poł.,** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin na **dzień 29 grudnia 1925 r. o godz. 10 przed poł. pokój nr. 12.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **1 grudnia 1925 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (28841

Spólnika

26864

czynnego lub cichego, z kapitałem 15 000 zł na bardzo wysoki udział przy mie zaraz rentowna fabryka w Bydgoszczy z własną nieruchomością. Zgłoszenia pod „Fabryka" do „Par" w Bydgoszczy, Dworcowa 72.

Przymusowa licytacja

odbędzie się w środę, dnia 18 listopada 1925 r. o godz. 11 przed południem na podwórzu fabryki Pomorskiej Destylacji Drzewa p. Dr-a Goldschmidt'a w Czersku. Sprzedawany będzie najwięcej dającemu za gotówkę

jeden basen terpentyny (około 1500 kg.)

Czersk, dnia 11 listopada 1925 r.

28833) **Peszel,** komornik gminny.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 14 listopada o godzinie 11-tej przed południem będę sprzedawał w **Bydgoszczy, przy ul. Sieradzkiej 18** w mieszkaniu p. Preussa najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 dębową bibliotekę z książkami i 1 biurko dębowe.

28857 **Preuschoff,** komornik sądowy w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godzinie 13-tej sprzedawać będę w drodze licytacji **w Brdyujściu w lokalu p. Kowalewskiego** najwięcej dającemu i za gotówkę następujące przedmioty:

bufet dębowy, kr. dens. zegar stojący, stół i 6 krzeseł.

28859) **Kozłowski,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 14 listopada 1925 r. o godz. 13-tej po południu sprzedawać się będzie w firmie **S. Mayer, Wełniany Rynek 4** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1 kompl. pokój męski
1 kompl. jadalka.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 12. XI. 1925 r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie Miasta Bydgoszczy.

28872) (—) **Wache,** Radca Miejski.

Sprzedaż przymusowa.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę w drodze licytacyjnej **w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej w cegielni p. Stranza** najwięcej dającemu za gotówkę: (28861

800,000 wypalonej cegły.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Baczność!

Cukiernia i restauracja „Empire"

Bydgoszcz, Dworcowa 95a.

W sobotę, dnia 15 listopada 1925 r. zostaje uruchomiona kuchnia pod zarządem znanego w Bydgoszczy kuchmistrza p. F. Pleckiego b. zawiadowca „Grand Cafe Varsovie" i byłego szefa kuchni „Baru Angielskiego", który wydaje

obiady po 1 złoty
kolacje a la kart.

Ceny nizkie! Ceny nizkie!

Koncert podczas obiadu i wiecz. Własny wypiek ciast. (28877 **Dyrekcja.**

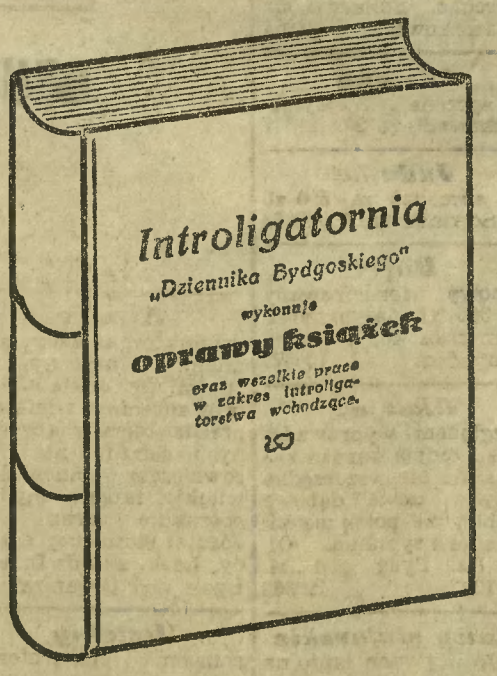

Konkurs.

Od 1 stycznia 1926 r. wakuje przy Magistracie m. Wągrowca posada

TECHNIKA budowlano-drogowego

(budowniczego miejskiego).

Wymagane kwalifikacje: Wykształcenie techniczne, egzamin fachowy oraz dłuższa praktyka. Uposażenie według grupy IX. lub VIII. pragmatyki państwowej. Inwalidzi wojenni przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo. (28700

Oferty z dołączeniem życiorysu oraz świadectw uprasza się skierować do

Magistratu m. Wągrowca (Wlkp.).

Drzewa owocowe

we wszelkich gatunkach

Drzewa orzechowe

(włoskie), (28184

Brzoskwinie, agr kozy, krzewy ozdobne,

sadzonki do żywopłotów.

Róże wysokie i niskie poleca jako najlepszy towar korzystnie

Robert Böhme

T. z o. p.

ul. Jagiellońska nr. 57. Telefon 42.

Sprzedaż.

Z masy upadłościowej są na sprzedaż następujące przedmioty: 28860

szafa szklana (biblioteka), stół okrągły z nakryciem wełnianem, 4 krzesełka wybite gobeliną dywan, 1 mniejszy krajobraz, 8 obrazów małych z widokami, 1 figurka z metalu białego, 2 popielniczki metalowe, 7 obrazów małych, 1 tabliecia z karafką i 12 kieliszków 1 koszyk metalowy do karmelków, pół skóry ca. 4 stopy (żółta boksowa)

Reflektan i zechcą się zgłosić w biurze, mojem przy **ul Dworcowej 95a.**

M. Lewandowski,
zarządca upadłości.

Ziemniaki

fabryczne

kupują po najwyższych cenach dziennych (28469

Zakłady Przemysłowe

w Nieżychowie.

Jasne

jak na dłoni, że (28549

zabawki

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w znanej firmie

Kazimierz Dux.

Magazyn i fabrykacja **ulica Gdańska nr. 149.**

Ilustr. cennik franko Odprzedającym rabat.

---

2 konie

robocze i

2 wozy

na sprzedaż (28866

Cegielnia, Wilczenka, ul. Jary nr. 1.

Dzierżawa Domen Państwowej 82.5 h. z powodu choroby natychmiast do odstąpienia z inwentarzem. **Poczta, stacja Lipusz, Domena Żołno Pomorze.** (28830

Miód pszczelny z własnych pasiek w blaszankach 3 5 i 10 kg. w cenie 220 zł za kg. wysyła za zaliczką

Kooperatywa 1 Ska, Horodyszcze poczta Kozłów, wojew Tarnopol. (28812

Podróżujący z kaucją do fabryki wyrobów spożywczych zaraz poszukiwany. Samochód firmy do dyspozycji. Dokładne zgłosz. p d Cukierki" do „Par", Dworcowa 42 (28863

Skład

kolonjalny z towarami, urządzeniem i mieszkaniem do oddania 28835

w Chojnicach.

Już czas odnowić przedpłatę!